



CZWARTEK-NIEDZIELA
2-5 MAJA 2024

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 5,20 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXX Nr 36 (7760)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Następne, poszerzone wydanie
Dziennika Wschodniego
w poniedziałek 6 maja br.

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

REKLAMA

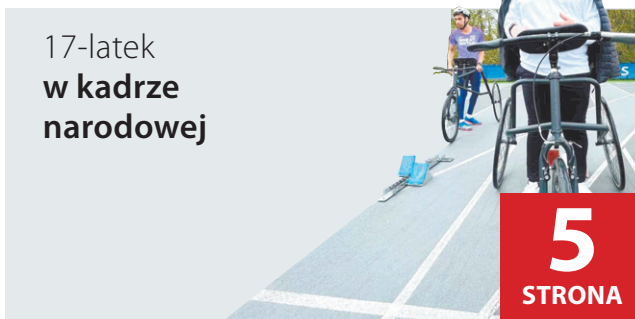

SOBOTA
11 MAJA
2024 r.
**FINAŁ XI EDYCJI
DNI OTWARTYCH FUNDUSZY
EUROPEJSKICH** str. 3

Lubelskie drużyny
na eurowybory 9
czerwca



10-12
STRONY

17-latek
w kadrze
narodowej



5
STRONA

Niepewna
przyszłość sportu
w Puławach



18
STRONA

www.dziennikwschodni.pl

Co nam dała UE?

Z jednej strony fundusze, rozwój gospodarczy i otwarcie na Zachód. Z drugiej – zmieniające się dyrektywy, ograniczona suwerenność i niewykorzystany potencjał. Spytałismy Czytelników o ich spojrzenie na 20. rocznicę wejścia Polski do UE

FOT. KATARZYNA NASTAJ



Sebastian Dzieciuch

– Pozytywnie oceniam ostatnie 20 lat. Ale czy w 100%? Nie do końca, bo jest też kwestia tego, jak Polska wykorzystuje w niektórych przypadkach te pieniądze z Brukseli. Na gorze ulicy Głębokiej w Lublinie, przy skrzyżowaniu z aleją Kraśnicką. Tam dosyć duże pieniądze poszły na to, żeby zrobić troszeczkę ładniejszy chodnik. A i tak większość chodnika na Głębokiej woła o pomstę do nieba. I nie da się tam nawet przejść na piechotę. Dobrze, że jednak jakiegokolwiek benefity z UE mamy. Pozytywnie oceniam też poruszanie się po Unii bez paszportu.



Korneliusz Kopec

Można powiedzieć, że Unia nam dała przynależność do ogólnej kultury europejskiej. Czy to jest dobre, czy nie, to ciężko mi określić, ale można powiedzieć, że czuję się częścią tej kultury europejskiej. Nie jestem czymś oddzielnym.

Krzysztof Pojechała

– Nasza gospodarka została bardziej ustabilizowana, bo Unia Europejska pomaga nam się wybić gospodarczo i ekonomicznie z lat postkomunistycznych. Tak mi się wydaje przynajmniej. Poruszanie się po Unii jest na pewno łatwiejsze. Sam korzystam z tego.



Iwona Raczkiewicz

– Jestem za Unią, daje nam to różne możliwości. Ja w różnych projektach też pracowałam, więc widzę jaką mieliśmy możliwości rozwoju. Pracowałam m.in. z osobami starszymi, więc też one miały szansę na godniejsze funkcjonowanie każdego dnia. Jestem jak najbardziej za Unią.



Helena

– Absolutnie mamy być w Unii Europejskiej. Szczególnie w tej sytuacji, która dzieje się teraz na świecie, a szczególnie obok nas. Jestem przeciwna wszystkim tym, którzy mówią, że w Unii Europejskiej być nie powinniśmy. Poza tym od 2004 roku istnieją możliwości przedostania się na

zachód, studiowania na uczelniach itd. Mam wielu znajomych z rodziny, którzy studiują za granicą i są zadowoleni.

Beata

– Przede wszystkim mamy środki z Funduszy Europejskich. Dzięki temu realizujemy szereg inwestycji, co widać nawet w naszym mieście. No i przede wszystkim mamy taką jedność. Nie czujemy się jakimiś obywatelami drugiej, gorszej kategorii. Możemy jeździć do innych krajów bez paszportów. Czuję się pełnoprawną Europejką.



Roman Sarzyński

– Ja mam takie podzielone zdanie. Unia dużo nam dała, skorzystali m.in. rolnicy. Dobre jest też to, że jeździmy bez paszportów. Ale nie wszystko jest tak, jak powinno być. Do finansowania nie zawsze są dobrze wykorzystywane, ale jednak są. Nie chciałbym natomiast, żeby euro weszło.

Monika Wilczak

– Unia dała nam wolność przemieszczania się po całej Europie. Dała nam też wolny rynek pracy. Młodzieży dała możliwość wyjazdu praktycznie na każdy uniwersytet. Widzę to na co dzień, w końcu pracuję na uczelni. Mamy łatwość nawiązywania kontaktów z innymi europejskimi uniwersytetami. Bardzo łatwo

nawiązać współpracę badawczą, ale też studencką, czyli m.in. wymiany. Takie wymieszanie kulturowe pozytywnie wpływa na młodzież.



Alena

– Idea mi się początkowo podobała, ale teraz widzę w tym więcej ideologii niż gospodarczości. Powinno się wyłączyć te kwestie ideologiczne. To są rzeczy, które powinny być wewnątrz kraju, ale tym bardziej nie można uzależniać pomocy od tego, czy ktoś podziela nasze światopoglądowe kwestie, czy nie.



Iza Szaltyka

– Jestem przeszczęśliwa, że jesteśmy w Unii. Widać naszą przynależność do wspólnoty, nie tylko w Lublinie. Kiedy pojedziemy do jakiegoś innego kraju, który został mniej więcej przyjęty do Unii w tym samym czasie co nasz, to widać, że świetnie wykorzystaliśmy możliwości i przyznane środki. Można było lepiej, na pewno, ale jest naprawdę super. Nawet kiedy Amerykanie do nas przyjeżdżają, to są w szoku, że u nas panuje taki porządek i nie ma chaosu. Czuję się jak Europejka. I to widać, w naszym mieście.



Jadwiga Gabriel

– To nie ma tak, że jest tylko plus i minus. Owszem, no fajnie, że kraj się rozwija, że inwestuje, ale przy tej okazji narzucają nam bardzo dużo zniewalających nas przepisów. To mi się nie podoba, bo czuję się po prostu zniewolona. Zepchnięta gdzieś tam na margines, tego mi nie wolno, tego nie wolno, to powinienam, tamtego nie powinienam. To się musi zmienić.



Damian Michalski

– W Brukseli rzucają nam dużo różnych dyrektyw, później to trzeba wprowadzać u nas, w kraju. Czasem niekoniecznie jest to korzystne, ale mamy w końcu dużo pieniędzy na infrastrukturę. Polska na pewno się rozwinęła na przestrzeni ostatnich 20 lat, ale nie przekładałbym tego tylko na wpływy Unii Europejskiej.

Bożenna

– Głosowałam w referendum przeciwko wejściu do Unii Europejskiej, ale ja wiedziałam, że po latach tak będzie się działo, jak się dzieje

teraz, czyli niedobrze. Od dawna mówiono, że problemy się zaczną w 2008 roku, a później będzie tylko gorzej. Mam na myśli biurokratyczny reżim, wtrącanie się do wszystkiego. Bo ja rozumiem ideę współpracy gospodarczej. To jest okej. Ale przywódcy unijni wchodzili w kompetencje poszczególnych krajów członkowskich, czyli w ich konstytucyjne prawa i pojawiały się te wszystkie zakazy, nakazy.



Mirosław

– Chyba każdy widzi, co się dzieje. Na pewno Unia dużo dała, bo jak się przejeżdża przez te wszystkie „dziury”, to widać różnicę – jak coś wygląda dzisiaj, a jak 30 lat temu. Myślę, że generalnie dobrobyt podniósł się o jakieś 400% dla przeciętnego Kowalskiego. Natomiast to, co w tej chwili wyprawia Unia, nie jest w porządku. O zrównoważeniu nie ma co mówić, no bo jeżeli z jednej strony jest presja, żeby tu wpuścić 100 milionów emigrantów, a z drugiej strony idzie się w kierunku absurdów z ochroną klimatu, no to prędzej, czy później ten system nie wytrzyma.

ZEBRAŁA: KATARZYNA NAKONIECZNA

● O POŻYTKACH Z 20 LAT
W UNII EUROPEJSKIEJ
PISZEMY OBSZERNIE
WENĄTRZ TEGO NUMERU

Wybory na burmistrza trafiły do sądu

PROTEST POWYBORCZY Do szeregu przestępstw przeciwko wyborom, mających wpływ na przebieg głosowania miało dojść w Siedliszczu – twierdzi Joanna Bartnik, jedna z kandydatek, która walczyła o fotel burmistrza tego miasteczka. We wtorek przed południem do Sądu Okręgowego w Lublinie złożyła protest powyborczy

Krzysztof Basiński

Przypomnijmy! Bateria o urząd burmistrza Siedliszcza była jedną z najciekawszych w województwie lubelskim podczas tegorocznych wyborów samorządowych. W drugiej turze wyborów walczyli Hieronim Zonik, który funkcję wójta, a następnie burmistrza (odkąd Siedliszcze zostało miastem) pełni nieprzerwanie od 1991 r. i Joanna Bartnik, przedsiębiorcza kobieta, która kilka lat temu związała się z urokliwą miejscowością w powiecie chełmskim, kurując dwór w Kuliku. Starcie było niezwykle emocjonujące i zakończyło się zwycięstwem urzędującego burmistrza różnicą 103 głosów. Zonik uzyskał 1645 głosów uzyskując 51,61 procent poparcia, a Bartnik 1542 głosów (48,38 proc.). Kontrkandydatce burmistrza nie pomogło poparcie jej przez Martę Gołębiowską, która startowa-



ła w I turze i 7 kwietnia zdobyła 556 głosów.

Bartnik jeszcze wieczorem, 21 kwietnia, po zebraniu wyników, gdy okazało się że urzędujący burmistrz zebrał 103 głosy więcej, zapowiedziała że tego tak nie zostawi, bo podczas wyborów miało dojść do szeregu nieprawi-

dłości, które jej zdaniem miały przebieg na ostateczny rezultat. We wtorek (30 kwietnia) Bartnik złożyła do Sądu Okręgowego w Lublinie protest wyborczy.

– Istnieją przypuszczenia i domniemanie związane z drugą turą, a które ustaliliśmy poprzez analizę nieprawi-

dości – powiedziała tuż po złożeniu protestu Joanna Bartnik. – Będziemy czekać na wyniki, na decyzję niezawisłego sądu – dodała.

Jej zdaniem w trakcie II tury wyborów samorządowych w Siedliszczu dopuszczono się szeregu przestępstw przeciwko

wyborom, określonych w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mających wpływ na przebieg głosowania. O konkretach podczas konferencji, by nie zaszkodzić sprawie mówić jednak nie chciała, podobnie o sprawie karnej, jaką jeszcze przed wyborami wytoczył jej obecnym burmistrz.

Więcej informacji znalazło się za to w zaproszeniu na konferencję wysłanym drogą mailową w do naszej redakcji. Nieprawidłowości miały wiązać się z ustaleniem wyników głosowania i wyników wyborów, m.in. poprzez sporządzenie spisu wyborców z wpisaniem osób nieuprawnionych, udzielanie korzyści majątkowych, sporządzenie spisu wyborców z naruszeniem możliwości zastosowania procedury reklamacyjnej.

Podczas konferencji Joanna Bartnik zwróciła uwagę na wysoką frekwencję w gminie Siedliszcze w dru-

giej turze, która przekroczyła 60 procent. Podkreśliła, że dodatkowo przed decydującym rozstrzygnięciem 71 osób zostało zameldowanych w gminie, a liczba wyborców głosujących przez pełnomocnika wzrosła w porównaniu z I turą o 39 więcej (w sumie 59). To daje 110 głosów, podczas gdy różnica między ubiegającymi się o urząd burmistrza wyniosła 103.

Sąd Okręgowy w Lublinie na rozpatrzenie protestu powyborczego Joanny Bartnik ma 30 dni. Jeśli uzna jej rację, w Siedliszczu odbędzie się ponowne głosowanie i trzecia tura wyborów.

Burmistrz Zonik, który po wyborach pogratulował kontrkandydatce osiągniętego wysokiego wyniku sprawę komentuje krótko, że jego wyborcza rywalka nie potrafi z honorem pogodzić się z porażką. – Podsycać atmosferę, te oszczerstwa. To niegodne zachowanie – mówi.

Trzy konkursy rozstrzygnięte. Wraca Kołodziejczyk

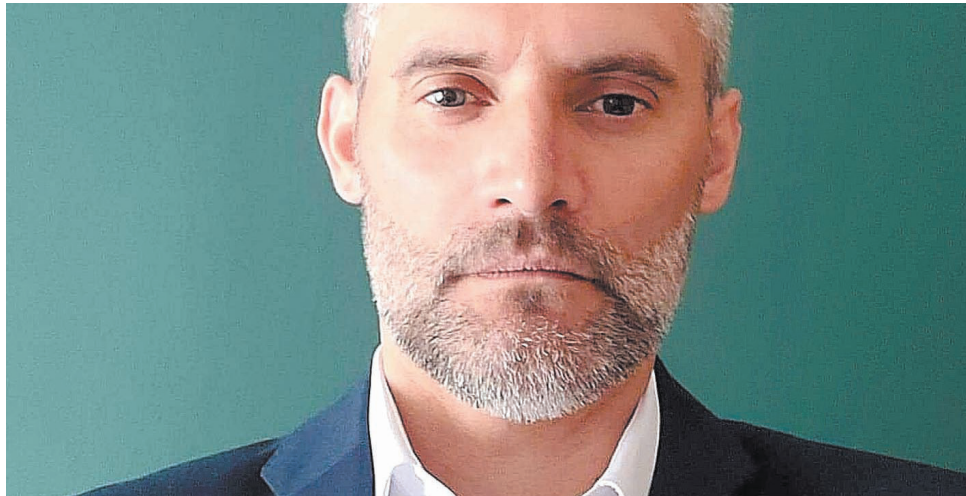
ZAMOŚĆ Już wiadomo, kto będzie kierował od września Szkołą Podstawową nr 6, Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną nr 1 oraz Młodzieżowym Domem Kultury w Zamościu. W dwóch z tych placówek konkursy wygrali dotychczasowi dyrektorzy. W jednej szef się zmienia.

O ogłoszonych przez Urząd Miasta Zamość konkursach pisaliśmy na początku roku. Wszystkie musiały być przeprowadzone, bo dotychczasowym dyrektorom kadencje koczują się w sierpniu. Wszystkie są już rozstrzygnięte. Wiadomo więc, że od września SP nr 6 nadal kierować ma

Sebastian Plewa, a PPP nr 1 Maria Sakowicz.

Zmiana nastąpi w MDK im. Kornela Makuszyńskiego. Katarzynę Pleskaczyńską, która również brała udział w konkursie, ale ostatecznie go nie wygrała, zastąpi Paweł Kołodziejczyk.

Nowy dyrektor dobrze zna placówkę, w której przez 17 lat pracował, prowadząc zajęcia grup wokalnych. Rozstał się z MDK we wrześniu 2023 roku, od grudnia był zatrudniony w Zamojskim Domu Kultury, a po wakacjach znowu wraca na ulicę Kamienną 20. Jakże ma plany wobec pracy domu kultury na najbliższych 5 lat?



Paweł Kołodziejczyk przepracował w MDK kilkanaście lat jako instruktor śpiewu. Niedawno stamtąd odszedł, ale od września wróci

FOT. FACEBOOK.COM

– Chciałbym postawić przede wszystkim na organizację większej liczby wydarzeń estradowych. Tak, aby dzieci i młodzież, mieli okazję częściej pokazywać się na scenie. I to nie tylko scenie MDK, która jest niewielka, ale na zewnątrz, np. poprzez współpracę z ZDK czy Klubem Batalionowym oraz innymi placówkami – mówi Paweł Kołodziejczyk. Obiecuje również nie zapomnieć o wychowankach innych grup, organizując jeszcze więcej niż dotychczas wystaw prac wychowanków np. pracowni plastycznych.

AK

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwscodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego:
Krzysztof Basiński

Dyrektor ds. multimediów

Krzysztof Kot

Redakcja:

Ewelina Burda

Anna Szewc

Katarzyna Zmysłowska

Katarzyna Nastaj (foto)

Ismena Cieśla

Artur Siekaczyński

Piotr Michalski (foto)

Paweł Puzio

Radosław Szczęch

Waldemar Piasecki (New York)

Waldemar Sulisz

Magazyn:

Radomir Wiśniewski

Sport:

Łukasz Gładysiewicz (kierownik)

Jarosław Czepiński

Kamil Koziół

Filip Ogórek

Bartek Surman

Współpracownicy:

Magdalena Bożko

Mariusz Giezek

Michał Grot

Katarzyna Nakonieczna

Skład:

Tomasz Piekut-Jóźwicki

Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:

81 46 26 820,

697 770 393

e-mail:

jakuszewska@dziennikwscodni.pl,

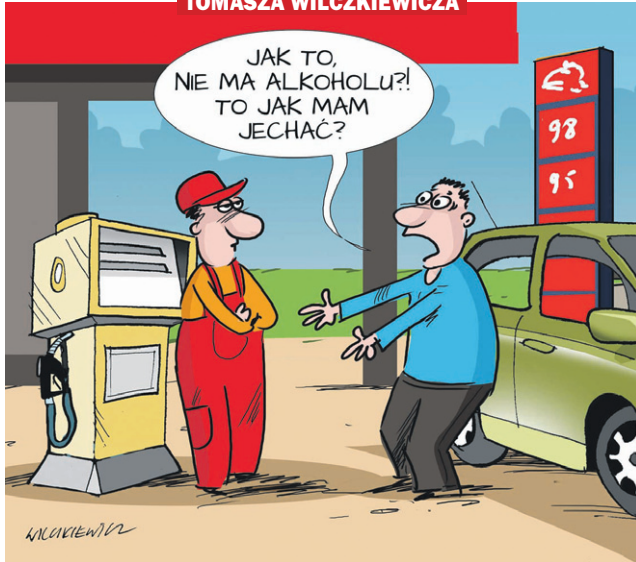
oferta@dziennikwscodni.pl

Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.

ul. Jubilerska 10, 04-190
Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

**TYDZIEŃ W KRZYWYM ZWIERCIADLE
TOMASZA WILCZKIEWICZA**

Kolejna gwiazda Świdnik Air Festival

W połowie czerwca odbędzie się IV edycja Świdnik Air Festival. To największa impreza lotnicza po wschodniej stronie Wisły. Podczas dwóch dni oprócz spektakularnych pokazów lotniczych w dzień, a także w nocy, uczestnicy będą mogli poznać historię lotnictwa, uczestniczyć w ciekawych wystawach oraz wysłuchać koncertów gwiazd

– Poprzednie edycje zgromadziły łącznie około 130 tys.

widzów. Publiczność miała okazję podziwiać pokazy ponad 80 najlepszych lotniczych solistów i grup akrobacyjnych – informuje Agata Flisiak z Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku.

Organizatorzy ogłosili właśnie kolejną gwiazdę, która wystąpi podczas tegorocznego festiwalu. 15 czerwca uczestnicy imprezy będą mogli wysłuchać koncertu Katarzyny Nosowskiej.

Katarzyna Nosowska to niekwestionowana legenda polskiego rocka. W 1992 roku

współtworzyła zespół Hey, z którym wydała aż 11 albumów studyjnych.

– Artystka spotka się z naszą publicznością już 15 czerwca. Jakie utwory usłyszymy w jej wykonaniu? To jeszcze tajemnica, ale możemy zapewnić, że będzie energetycznie! – zapowiadają organizatorzy.

Świdnik Air Festival to dwa dni prawdziwej zabawy dla fanów lotnictwa. Swoje akrobatyczne umiejętności pokazują piloci z całej Polski, a także świata. W tym roku

impreza odbędzie się 15 i 16 czerwca terenach lotniska w Świdniku. Tegoroczna edycja festiwalu połączona będzie z obchodami 70-lecia istnienia miasta.

Sprzedaż biletów na IV edycję Świdnik Air Festival, w tym na koncerty ruszy w maju. Wcześniej organizatorzy ogłosili, że również 15 czerwca na imprezie wystąpi wokalistka Daria Zawiałow. Kolejni artyści muzyczni, a także ci akrobatyczni zostaną ogłoszeni w najbliższym czasie. (10)



**MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO
JAROSŁAW STAWIARSKI
ZAPRASZA NA**



Urząd Marszałkowski
Województwa Lubelskiego
w Lublinie

FINAŁ XI EDYCJI DNI OTWARTYCH FUNDUSZY EUROPEJSKICH LUBLIN, SOBOTA 11 MAJA 2024 r.



ASTOMENTAL

Sound'n'Grace

PLAC TEATRALNY 12:00 – 21:00

Beneficjenci Funduszy Europejskich
Gra miejska
Występy artystyczne
Konkursy
Pokazy naukowe
Rekonstrukcja historyczna
Miłosz Bachonko
Kapela Janka z Urzędowa
CSK w magicznej iluminacji świetlnej

OGRÓD SASKI 10:00 – 18:00

Rodzinny bieg na 2 km
Strefa gier i zabaw dla dzieci
Konkursy i zabawy z nagrodami
Joga - zrelaksuj umysł i ciało
Eko-warsztaty – rodzinna przygoda ekologiczna
Pokazy iluzji – zaskakująca magia na żywo
Wspólne malowanie 20-metrowego obrazu
z okazji 20-lecia Polski w Unii Europejskiej

WSTĘP WOLNY

funduszeUE.lubelskie.pl

Ksiądz winny molestowania. Wyrok już prawomocny

O obrońca oskarżonego liczył na jego uniewinnienie albo skierowanie sprawy do ponownego rozpatrzenia. Jednak apelacja nie została uwzględniona. A to oznacza, że wyrok skazujący dla duchownego skazanego za molestowanie seksualne nieletniej jest już prawomocny

Anna Szewc

Chodzi o sprawę księdza Jarosława Z. Został on oskarżony przez Prokuraturę Rejonową w Biłgoraju, a po trwającym rok procesie uznany przez tamtejszy Sąd Rejonowy winnym molestowania seksualnego 17-latki. Śledztwo zostało wszczęte po informacji o możliwych nieprawidłowościach, przekazanej śledczym przez kurię diecezjalną w Zamościu.

W toku postępowania ustalono, że do molestowania doszło jeszcze w sierpniu 2012 roku na plebanii jednej z parafii w powiecie biłgorajskim. Jarosław Z. był wówczas 29-letnim wikarym. Zaprosił dziewczynę do siebie **NA OGLĄDANIE FILMU**, ale w pewnym momencie mężczyzna zaproponował licealistce masaż pleców. Gdy zgodziła się, duchowny usiadł na jej łóżkach i zaczął dotykać nie tylko pleców, jak ustaliła prokuratura, ale również



piersi, wkładając ręce pod stanik, a także pośladków, wcześniej odsuwając spodnie dziewczyny.

Poszkodowana przez długi czas nikomu o tym nie mówiła. Skoń-

czyła szkołę, dostała się na studia, **OPUŚCIŁA RODZINNĄ WIEŚ**. Została psychologiem. Pomagała m.in. osobom, które doświadczyły molestowania seksualnego, również ze

Wyrok skazujący dla księdza Jarosława Z. zapadł w październiku 2023 roku przed Sadem Rejonowym w Biłgoraju. W piątek Sąd Okręgowy w Zamościu utrzymał to postanowienie w mocy, odrzucając apelację

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

strony księży. Zamojska kurię zdecydowała się o zdarzeniach sprzed lat powiadomić już jako dorosła kobieta. Efektem tego było śledztwo, które zakończyło się aktem oskarżenia i skazującym wyrokiem dla księdza.

Jesienią 2023 roku zapadł **PIERWSZY WYROK** w tej sprawie. Biłgorajski sąd uznał Jarosława Z. winnym. Skazał go na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, zakazał kontaktów i zbliżania się do pokrzywdzonej, orzekł również wobec duchownego m.in. 5-letni zakaz wykonywania obowiązków

zawodowych związanych z wychowaniem małoletnich.

Duchowny postanowił to postanowienie zaskarżyć. Wraz z obrońcą zarzucali sądowi pierwszej instancji popełnienie wielu błędów, m.in. oddalenie wniosków dowodów w postaci przesłuchania świadków, którzy mogliby oskarżonemu zapewnić alibi. Postępowanie apelacyjne rozpoczęło się przed Sądem Okręgowym w Zamościu w lutym br. i już się zakończyło.

– Wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2024 roku Sąd Okręgowy w Zamościu utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w Biłgoraju – poinformował nas sędzia paweł Tobala, rzecznik zamojskiego sądu.

To oznacza, że wyrok skazujący dla duchownego jest już prawomocny.

Przypomnijmy, że zaraz po wszczęciu śledztwa, decyzją swoich przełożonych ksiądz Jarosław Z. został odsunięty od pełnienia posługi kapłańskiej.

Buczyński opuszcza ratusz

KADRY Maciej Buczyński zamieni urząd miasta na wojewódzki. Dotychczasowy zastępca prezydenta Białej Podlaskiej zostanie szefem białskiej delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego

53-letni Buczyński od 2018 roku jest prawą ręką Michała Litwiniuka (PO) w ratuszu. Odpowiada m.in. za inwestycje. – Do czasu objęcia nowego stanowiska, nie udzielam żadnych komentarzy. Wypełniam jeszcze rolę jako



zastępcą prezydenta- mówi nam krótko. Ale potwierdza,

że pracę w delegaturze LUW ma rozpocząć 14 maja.

Maciej Buczyński

FOT. ARCHIWUM

Wojewoda konkurs na szefa tej jednostki w Białej Podlaskiej ogłosił 12 marca. A 29 kwietnia opublikował oficjalne wyniki. Wśród kilku nastu wymagań, kandydaci musieli m.in. wykazać się co najmniej 5-letnim doświadczeniem w administracji i znajomością wielu ustaw.

Buczyński z wykształcenia jest ekonomistą, ale boga-

tego bagażu samorządowca nie można mu odmówić, bo zanim Litwiniuk uczynił go swoim zastępcą, pracował tu przez kilkanaście lat, od 1999 do 2016 roku. Kierował wydziałem zajmującym się pozyskiwaniem środków zewnętrznych, później był zastępcą skarbnika, przygotował też i wdrożył projekt Białskiego Centrum Wspierania Przedsiębiorczości.

Następnie, przeszedł do stowarzyszenia Wspólny

Świat, gdzie odpowiadał za pozyskiwanie zewnętrznych dotacji.

Koalicja Obywatelska wystawia go też w nadchodzących wyborach do europarlamentu. Z kolei w ubiegłym roku, starał się, choć bezskutecznie o mandat poselski, również z list KO. Do żadnej partii jednak nie należy.

Dotychczas, kierownikiem delegatury LUW była Małgorzata Bogusz.

(EB)

„Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze,
bo zostawili ślady w naszych sercach”

Panu Prezesowi Gabrielowi Majowi

Wyrazy szczerego współczucia,
żału i słowa otuchy z powodu śmierci



TEŚCIOWEJ

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Powiatowego Centrum Zdrowia sp. z o.o.
z siedzibą
w Opolu Lubelskim

n462

Rodzinie i Bliskim

najszczerze kondolencje z powodu śmierci

prof. dr hab.

**KRZYSZTOFA
PRZESMYCKIEGO**

składają

Pracownicy Katedry i Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii
Uniwersytetu Medycznego w Lublinie oraz Klinicznego
Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Uniwersyteckiego
Szpitala Klinicznego Nr 4 w Lublinie



n463

Kolejne rozszady w prokuraturach

Już nie Jarosław Rosolek i nie Magdalena Welencyk-Kita są zastępcami prokuratorów rejonowych w Zamościu i Hrubieszowie. Od wtorku funkcje te pełnią inne osoby. „Od dnia 30 kwietnia 2024 r. Prokurator Krajowy powierzył pełnienie funkcji Zastępcy Prokuratora Rejonowego w Zamościu – Pani prokurator Ewie Pizun i pełnienie funkcji Zastępcy Prokuratora Rejonowego w Hrubieszowie – Pani prokurator Renacie Kuleszy” – podała we wtorek w komunikacie Prokuratura Okręgowa w Zamościu. Przypomnijmy, że w obu wymienionych wyżej, podległych jej jednostkach szefowie zmienili się

jakiś czas temu.

Na początku kwietnia szefową PR w Hrubieszowie przestała być Magdalena Janik-Sobańska (wróciła do swojej macierzystej jednostki czyli PR w Zamościu, a jej miejsce zajął Jakub Litwińczuk. Od tamtej pory formalnie jego zastępczynią była Welencyk-Kita. Ale już nie zajmuje tego stanowiska. Zmiana w zamojskiej prokuraturze nastąpiła niewiele później. Funkcję prokuratora rejonowego przestała pełnić Agnieszka Konstantynowicz. Zastąpił ją Jerzy Piechnik, doświadczony śledczy, w przeszłości m.in. szef prokuratury w Tomaszowie Lubelskim. Jego zastępcą był od tamtej pory Jarosław Rosolek. AK

Na wschodzie można wygrać z PiS. O Jakubowskim usłyszała cała Polska

Zależy nam, by zżyć to miasto, połączyć ludzi - **ROZMOWA** z Jakubem Jakubowskim, przyszłym burmistrzem Radzyna Podlaskiego, który w drugiej turze wygrał z urzędującym od 10 lat Jerzym Rębkiem z PiS

Ewelina Burda

Jak się pan czuje na kilka dni przed zaprzysiężeniem na burmistrza?

Emocje i oczekiwania w mieście są przepiękne. Jestem tego świadomy. Już teraz dociera do mnie mnóstwo wniosków, postulatów od ludzi. Na przykład, by zainstalować monitoring na boisku. Ale po zaprzysiężeniu 6 maja upłynie kilka tygodni, zanim się wdrożę w funkcjonowanie urzędu. Oczywiście, w tym czasie ratusz będzie na bieżąco działał. Na zmianę modelu działania miasta w pewnych obszarach potrzeba czasu. Naszą strategię chcemy konsultować z mieszkańcami. Bo nie chodzi o to, by wprowadzać coś na łapę - capu w pierwszym tygodniu urzędowania. Ale mogę zdradzić, że już 6 maja będzie widać konkretną rzecz, jakościową zmianę.

Ile daje sobie pan czasu na pierwsze, większe zmiany?

Myślę, że po 2 lub 3 miesiącach zaczniemy już wdrażać nasze pomysły, ale tak jak zapowiedziałem, po konsultacjach, bo chcemy to robić dobrze. Kampanię prowadziliśmy bazując na emocjach bycia blisko ludzi. Przez ostatnie lata również rozmawialiśmy z mieszkańcami, żyliśmy w rytmie miasta. Dlatego ten model będziemy kontynuować, by towarzyszyć ludziom, niekoniecznie coś im narzucać, ale diagnozować to, w jakim kierunku planować rozwój. Zależy mi jednocześnie, by nasza



Jakub Jakubowski podczas akcji sprzątania miasta

FOT. FACEBOOK

strategię promować szeroko. Tłumaczyć ten model. Ludzie zasługują na rzetelną wiedzę. Dlatego postaram się

przynajmniej raz w tygodniu prowadzić live w mediach społecznościowych. Ale również portal miejski będzie tak

przeorganizowany, by rzetelnie przekazywał informacje, a nie propagandę. Z kolei na korytarzach urzędu mia-

sta znajdą się duże plansze z naszym programem wyborczym. Mieszkańcy będą mogli odnaleźć tam swoje postulaty i pytać o postępy w realizacji.

Czy już teraz prowadzi pan rozmowy o przyszłości miasta?

Już teraz dyskutujemy m.in. z radnymi o tym, jak powinny wyglądać komisje. Do tej pory było ich 5. Zastanawiamy się, czy one wyczerpują wszystkie obszary, bo mamy takie problemy jak wydłużanie, starzenie się społeczeństwa czy brak perspektyw dla młodych. A młodzież powinna mieć swoje miejsce, gdzie się wypowie. Myślimy w perspektywie dłuższej, tak by młodzi pokochali Radzyna. To wymaga budowania radzyńskiej tożsamości. A na to składa się suma małych projektów.

To wszystko brzmi bardzo ambitnie...

Nasze środowisko „Radzyna Moje Miasto” nie jest powiązane z żadną partią. Zależy nam, by zżyć to miasto, połączyć ludzi, niezależnie od tego, na kogo kto głosował, albo jaki ma światopogląd. Bo nowa ulica czy skatepark nie mają barw politycznych. **Okazuje się, że pewne zmiany kadrowe już się w urzędzie dzieją...**

Tak, Robert Mazurek, czyli dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury złożył wypowiedzenie z pracy. Burmistrz Jerzy Rębek to podpisał. I teraz dyrektor przez 3 miesiące nie musi świadczyć pracy, a obecnie przebywa

na płatnym urlopie. Będziemy więc poszukiwać kogoś, kto te obowiązki przejmie. Dotychczasowy szef ROK-u sprywatyzował tę sferę. Owszem, pewne wydarzenia były, ale one były podporządkowane promocji władzy. Brakowało przestrzeni na oddolne działania, na życie społeczne po prostu. Zamiast tego, był outsourcing. To spowodowało, że placówka jest martwa. Ale z drugiej strony, dyrektor podpisał już umowy z gwiazdami na lipiec i sierpień, opiekujące nawet na kilkadziesiąt tysięcy złotych. A umów jest więcej, również takich mniejszych kwotowo. A sam uciekł, zostawiając nas z zadaniami do realizacji.

Naprawdę może pan liczyć na poparcie ministra Adama Bodnara?

Znam to środowisko dzięki przystankowi Tour de Konstytucja. Rok temu pojawili się w Radzynie Podlaskiej. Po wygranych wyborach opublikowałem nagranie, na którym Adam Bodnar udzielił mi poparcia. I niektórzy pytali, dlaczego nie umieściłem filmiku wcześniej. Nie obawiałem się, że to mi zaszkodzi. W ostatnim tygodniu kampanii sporo było hejtu i trollingu ze strony sztabu konkurenta i chciałem już uniknąć kolejnej fali. A dumny jestem z poparcia od ministra Bodnara. To nie była moja inicjatywa, to środowisko prawników z Tour de Konstytucji widziało, jakie emocje są w Radzynie. Wierzę, że w przyszłości będę mógł liczyć na ich pomoc.

Niepełnosprawny nastolatek w narodowej kadrze

HART DUCHA Ma dopiero 17 lat, a osiąga wyniki jak seniorska światowa czołówka. Niepełnosprawny sportowiec z Zamościa właśnie pobił swój życiowy rekord i został powołany do kadry narodowej

Wojciech Kukielka, bo o nim mowa jest uczniem Zespołu Niepublicznych Szkół Specjalnych prowadzonego przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym Krok za Krokiem w Zamościu. Jest również zawodnikiem klubu Akson działającego przy stowarzyszeniu.

W ostatni weekend w mieście Coventry w Wielkiej Brytanii startował w Między-



Wojciech Kukielka podczas zawodów w brytyjskim Coventry wygrał wyścig na 100 metrów, deklasując swoich rywali.

FOT. AKSON ZAMOŚĆ

narodowym Mityngu Paralekkoatletycznym „Coventry Spring Meet” i osiągnął tam ogromny sukces.

W wyścigu na 100 metrów w framerunningu z wynikiem 17,18 sek. był najszybszy,

a przy okazji ustanowił swój własny rekord życiowy.

Dla klubu z Zamościa to historyczna chwila, bo poza tym zwycięstwem młody sportowiec uzyskał również międzynarodową klasę sportową T-72 i zostanie powołany do kadry narodowej w paralekkoatletyce. To z kolei daje Wojciechowi Kukielce szansę na udział w igrzyskach paraolimpijskich, do programu których framerunning może zostać wprowadzony za 4 lata.

Klub Akson, informując o dokonaniu swojego zawodnika, podkreśla, że Wojciech Kukielka, mimo młodego wieku osiąga wyniki, które stawiają go w światowej czołówce seniorskiej.

AK

Framerunning to sport dla zawodników niepełnosprawnych. Polega na tym, że biegacz używa trójkołowego roweru bez pedałów, a porusza się odpychając od podłoża nogami, opierając tułów na specjalnej podporze

Trzy miliardy i 284 projekty



Jeden największych projektów inwestycyjnych w perspektywie finansowej 2007-2013: Budowa Stadionu Miejskiego w Lublinie wraz z zagospodarowaniem przylegającego terenu

FOT. MIASTO LUBLIN

Od momentu uzyskania przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej, Lublin zrealizował 284 projekty unijne

W lubelskim świętowaniu dwudziestej rocznicy członkostwa Polski w Unii Europejskiej nie sposób pominąć wielkich zmian infrastrukturalnych, gospodarczych i społecznych, które dzięki unijnym środkom dokonały się w naszym mieście. Zrealizowaliśmy sto projektów o charakterze inwestycyjnym, a także niemal 200 projektów tzw. „miękkich” skierowanych na rozwój kompetencji społecznych, potencjału mieszkańców i mieszkańców, a także

ich wsparcie. Dzięki temu, Lublin stał się metropolią przyjazną do życia, ale też motorem rozwoju gospodarczego dla całej Lubelszczyzny.

Na realizację wielu złożonych i ambitnych zadań o wartości blisko 6 mld zł pozyskaaliśmy ponad 3 mld zł dofinansowania z funduszy europejskich,

co wpłynęło na dynamiczny, wielopłaszczyznowy roz-

wój naszego – wylicza Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. – Wszystkie nasze dotychczasowe inwestycje i działania sprawiły, że Lublin znajduje się obecnie w pierwszej lidze polskich miast.

Przez ostatnie 20 lat Lublin korzystał z europejskich funduszy strukturalnych i inwestycyjnych w ramach czterech perspektyw finansowych: 2004-2006, 2007-2013, 2014-2020, oraz obecnej – 2021-2027. W tym czasie Miasto razem ze spółkami zrealizowało łącznie 284 miejskie projekty. Spośród nich 100 miało charak-

ter „twardy”, infrastrukturalny, natomiast 184 stanowiły projekty „miękkie”. Charakter międzynarodowy miało 67 projektów. Na szczególną uwagę zasługują 4 duże projekty realizowane ze Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych (ZIT), których łączna wartość osiągnęła ponad pół miliarda złotych.

Tylko na sam rozwój transportu publicznego Miasto wydało ponad 2 mld zł, z czego 1,3 mld to fundusze unijne. Punktem zwrotnym w zakresie jakości świadczenia usług przez miejski transport zbiorowy

był projekt za blisko 500 mln zł. W ramach Zintegrowanego Systemu Miejskiego Transportu Publicznego w Lublinie powstały nowe odcinki trasy trolejbusowej, busek oraz system zarządzania ruchem i komunikacją miejską. Do tego odnowiono tabor poprzez zakup nowoczesnych i ekologicznych autobusów oraz trolejbusów. Dla tych pojazdów powstała też nowoczesna zajezdnia.

Kolejnym istotnym projektem była też przebudowa strategicznego korytarza transportu zbiorowego, czyli

Al. Raclawickich wraz z ul. Lipową i Poniatowskiego.

Sztandarową inwestycją ostatnich lat za ponad 345 mln zł, dofinansowaną ze środków UE w wysokości prawie 197 mln zł, jest Dworzec Lublin.

(OPRAC)

DO ZOBACZENIA

Najważniejsze inwestycje zrealizowane przez Miasto Lublin przy udziale funduszy unijnych prezentuje wystawa „20 lat w Unii Europejskiej”, która dostępna jest pod linkiem na stronie Lublin.eu

Zeberka już zimne. Za nami rekordowo ciepły sezon grzewczy

TRYB LETNI Wzrost temperatur na zewnątrz i zapowiadana zmiana pogody sprawiły, że większość budynków w Lublinie nie potrzebuje już tyle ciepła do ogrzewania pomieszczeń. Od 1 maja lubelski system ciepłowniczy przeszedł na tzw. tryb letni. Oznacza to, że aż do jesieni całe miasto będzie zasilane tylko jedną elektrociepłownią, zapewniając głównie ciepłą wodę w kranach. Sezon grzewczy 2023/2024 dobiegł tym samym końca. – Był dość krótki i należał do



najcieplejszych w okresie ostatnich 60 lat – przyznaje Teresa Stępiak-Romanek, rzecznik prasowy LPEC S.A. Mieszkańcy Lublina korzystali z ciepła systemowego niemal prawie 2/3 roku, bo przez 208 dni. Rekordowo ciepły był luty ze średnią temperaturą przekraczającą +5,5 st. C. – To był zdecydowanie najcieplejszy luty w całej historii pomiarów spółki – mówi Teresa Stępiak-Romanek. Najzimniejszym miesiącem z

kolei był styczeń ze średnią temperaturą -1,44 st. C, a najzimniejszym dniem 9 stycznia, kiedy temperatura o godz. 6:00 spadła aż do -19 st. C. Od października 2023 do marca 2024 roku zużycie ciepła w lubelskim systemie ciepłowniczym wyniosło 2.988 TJ i było niższe o 2 proc. w porównaniu do analogicznego okresu w roku poprzednim. – Należy zaznaczyć, że „sezon grzewczy” jest jedynie pojęciem umownym. To odbiorcy decydują, kiedy ogrzewanie zostanie

włączone lub wyłączone. Nie istnieje także konkretny termin rozpoczęcia lub zakończenia sezonu grzewczego. Jedynie dla własnych potrzeb analitycznych LPEC ustala go na podstawie informacji, kiedy większość odbiorców rozpoczyna lub kończy ogrzewanie swoich obiektów. W tym roku np. początek tak wyznaczonego sezonu przypadł na 6 października ubiegłego roku, a koniec na 30 kwietnia br. – podsumowuje Teresa Stępiak-Romanek.

KRZYSZTOF BASIŃSKI

Dyrektor KRUS ekspresowo stracił zaufanie do kierownika: „Nie znam go”

KADRY Dyrektor lubelskiego oddziału KRUS po kilkunastu dniach od objęcia stanowiska stracił zaufanie do kierownika jednostki w Białej Podlaskiej. Marek Uściński ma żal do kolegów z rady powiatu bialskiego, że w porę nie zareagowali na pismo.

Ewelina Burda

Na początku marca szefem lubelskiego KRUS-u został 37-letni Mateusz Winiarski z Bełżyc. To radny powiatu lubelskiego z ramienia Trzeciej Drogi. A już 19 marca skierował pismo do rady powiatu bialskiego o zgodę na wypowiedzenie umowy o pracę Markowi Uścińskiemu. Oprócz tego, że kieruje on białą placówką KRUS, jest również radnym powiatowym z PiS. A ustawa o samorządzie powiatowym w takich przypadkach wskazuje, by pracodawca wnioskował o zgodę również rady powiatu. Winiarski tłumaczy w piśmie, że stracił zaufanie do kierownika, bo ten „niewłaściwie nadzoruje pracę zespołu”. „Podczas kontroli wykazano liczne zaniedbania i uchybienia” - stwierdza dyrektor, ale nie podaje o co dokładnie chodzi. Dodaje jedynie, że w bialskiej jednostce nie ma możliwości zatrudnienia Uścińskiego na innym stanowisku.

Dotychczasowego kierownika zdziwiło nie tylko uzasadnienie przełożonego, ale również zachowanie radnych powiatu. - Z pisma nic nie wynika, są w nim ogólności. Z panem dyrektorem osobiście nie rozmawiałem, nie znam go. Ale po kilkunastu dniach utracił do mnie zaufanie - nie dowierzy Uściń-



ski. - Tymczasem nasza placówka w rankingach kwartalnych w ubiegłym roku była najlepsza w województwie, dlatego dziwię się skąd takie uzasadnienie - przyznaje.

Pismo od dyrektora przewodniczący rady 25 marca przekierował

do odpowiedniej komisji. - Dlaczego przewodniczący tej komisji zwlekał miesiąc ze zwołaniem posiedzenia? Komisja rozpatrywała sprawę już po terminie, czyli po 30 dniach. A to oznacza, że to już nie wywiera żadnych skutków prawnych -

nerwuje się sam zainteresowany. 23 kwietnia komisja samorządowa i spraw radnych pod przewodnictwem radnego Mariusza Łukaszuka (Trzecia Droga) stwierdziła, że sprawa wymaga wyjaśnienia i dodatkowych dokumentów od dyrektora

KRUS. Jednak zdaniem Uścińskiego było na to za późno. - Koledzy zachowali się po bolszewicku. To był podstęp - ocenia radny.

Z kolei, Jarosław Łataś radca prawny ze starostwa odpowiada, że przepisy nie nakładają w tym przypadku 30-dniowego trybu reakcji. - Tutaj ma zastosowanie inny artykuł ustawy i żadne terminy nie padają - zapewnia Łataś.

Okazuje się jednak, że radny dostał już wypowiedzenie z pracy. - 26 kwietnia pracodawca rozwiązał ze mną umowę. Jeśli nie dopełniono przepisów, to powiat powinien bronić ранego - sugeruje zwolniony kierownik. Ale mecenas wskazuje, że tylko pracownik ma takie uprawnienia, by wnieść sprawę na wokandę. - Nie doczekacie się, nie napuścicie mnie żebym poszedł do sądu - odpowiedział na ostatniej sesji Uściński. Zdaniem jego kolegów z PiS w radzie zabrakło solidarności. - Rada brzydko się zachowała. Odbieram to jako celowe działanie - nie ukrywa Tomasz Bylina (PiS). - Można było bronić Marka, niedługo i tak mógłby odejść na emeryturę. Żadnej dobrej woli nie było - krytykuje Bylina.

65-letni Uściński dostał się rady powiatu bialskiego nowej kadencji. Jej zaprzysiężenie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Naciągali ludzi na unijne dotacje. Małżeństwo na ławie oskarżonych

Przed Sądem Okręgowym w Zamościu staną Agnieszka H. i jej mąż Krzysztof, mieszkańcy powiatu tomaszowskiego. Mają odpowiadać za serię oszustw. Wyłudzała pieniądze, obiecując pomoc w pozyskaniu unijnych dotacji.

Anna Szewc

O sprawie pisaliśmy już rok temu, gdy w maju 2023 roku 40-letnia wówczas Agnieszka H. usłyszała zarzuty dokonania w okresie od sierpnia 2021 do listopada 2022 roku szeregu oszustw na ponad 300 tys. zł, a także naruszenia sądowego zakazu wykonywania zawodu pośrednictwa finansowego, który wobec niej wydano, gdy kilka lat wcześniej została skazana w innej sprawie.

Rozmawialiśmy wówczas z jedną z ofiar oszustki. Mieszkaniec powiatu tomaszowskiego opowiadał nam, że ogłoszenie Agnieszki H. znalazł na popularnym portalu internetowym. Spotkał się z kobietą. Zrobiła na nim dobre wrażenie, bardzo wiarygodnie zapewniała o swo-

ich kwalifikacjach. Obiecała pomoc w zdobyciu wysokiej dotacji na agroturystykę. Bez wahania przekazał jej 5 tys. zł. Tyle tylko, że unijnych pieniędzy nigdy nie otrzymał. Zwrotu swoich, mimo że zakładała to umowa, jaką zawarł z właścicielką tomaszowskiej Kancelarii Finansowo-Prawnej, również się nie doczekał.

- Było tylko zbywanie, zwodzenie, uniki, jakieś niejasne komunikaty i nigdy żadnych konkretów - opowiadał nam rok temu oszukany mężczyzna.

Początkowo nigdzie tego faktu nie zgłaszał. Zwyczajnie wstydił się, że dał się nabrać. Ale wkrótce dowiedział się, że takich jak on, „naiwnych” było więcej, również wśród jego znajomych. Wtedy zdecydował się zeznawać w śledztwie.



Dziś wiadomo, że Agnieszka H. i jej mąż Krzysztof kolejne osoby nabrali nawet już

po tym, gdy kobiecie przedstawiono zarzuty. Bo w akcie oskarżenia skierowanym

do sądu przez Prokuraturę Okręgową w Zamościu, ujęto czyny dokonane między sierpniem 2021 a październikiem 2023. Wszyscy poszkodowani w wyniku 49 umów podpisywanych w Tomaszowie Lubelskim, Chełmie, Biłgoraju i Rzeszowie z małżonkami (Krzysztof H. współdziałał z żoną przy podpisaniu kilku umów) stracili łącznie prawie 385 tys. zł.

- W umowach, poza kwotami wynagrodzenia za napisanie wniosku lub biznesplanu, wysokością zaliczki na poczet wynagrodzenia płatnej w dniu zawarcia umowy gotówką, zawarte były zobowiązania do zwrotu 50 proc. kwoty wpłaconej przy podpisaniu umowy jeżeli wniosek nie zostałby rozpatrzony pozytywnie lub w przypadku re-

zygnacji klienta z kierowania wniosku - informuje prokurator Rafał Kawalec, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

Dodaje, że zawierając te umowy, oskarżona wprowadzała swoich klientów w błąd, gdyż nie miała zamiaru wywiązywać się ze swoich zobowiązań, pozorując wypełnianie i składanie wniosków, składaniem ich po terminie lub składaniem wniosków z brakami formalnymi.

Ani Agnieszka H., ani jej mąż nie przyznał się w trakcie śledztwa do winy. Żadna z poszkodowanych w wyniku ich działania osób nie odzyskała dotychczas swoich pieniędzy.

Kobiecie grozi do 10 lat więzienia. Jej mąż ma odpowiadać za współudział w przestępstwie.

FOT. ILLUSTRACYJNE DW



FOT. KATARZYNA NASTAJ

Lublin i Unia Europejska

WYDARZENIE W środę, 1 maja, w Parku Ludowym w Lublinie odbył się Piknik Europejski. Okazją do świętowania była dwudziesta rocznica

przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. – Żyjemy w Europie, jesteśmy Europejczykami. Nasze dzieci powinny wiedzieć, jaka jest

nasza tożsamość, ale też jak ważna jest Unia Europejska. To bezpieczeństwo, rozwój i jedność – mówił pan Paweł. Na uczestników pikniku czekały

gry i zabawy edukacyjne. Starsi mogli zapoznać z materiałami dotyczącymi UE. Organizatorem wydarzenia był lubelski Komitet Demokracji. **KN**

Szpital dziecięcy znów z pełnym portfelem

MEDYCYNIA Uniwersytecki Szpital Dziecięcy w Lublinie otrzymał kolejne, ale ostatnie już dofinansowanie. Tym razem placówka do swojej dyspozycji ma blisko 400 tys. złotych

Katarzyna Zmysłowska

To kolejne zwiększenie dofinansowania dla szpitala. Ponad 216 tys. zł pochodzi z funduszy unijnych, a 167 tys. zł z budżetu państwa.

– To dziesiąte zwiększenie finansowe. Wydaje nam się, że każde 100 tys. złotych warto zainwestować w dzieciaki, które będą leczyć się w ultranowoczesnych warunkach. Podpisaliśmy ostatni aneks. To jest zwińczenie całej inwestycji przebudowy szpitala dziecięcego – mówi Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego. Marszałek dodał, że mimo iż jest to ostatnie wsparcie z Regionalnego Programu Operacyjnego, znajdują się kolejne środki finansowe, lecz tym razem z programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego.

Dyrektorka placówki wspomniała, że pieniądze posłużą na bieżące wydatki, takie jak doposażenie oddziałów, zakup sprzętów czy leków.

– Wycisnęliśmy ostatnie 20 groszy z budżetu państwa, a zatem każdy grosz stanowi istotny wkład w rozwój naszej placówki – podkreśla Kamila Ćwik, p.o. dyrektora Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.



FOT. PEEM

W ramach zakończonego programu RPO, szpital został przebudowany, zmodernizowany oraz mogły zostać zakupione nowoczesne sprzęty takie jak:

- Sekwencator do analizy chimeryzmu komórkowego
- Aparat do RQ PCR
- Mikroskop fluorescencyjny
- System dokumentacji żeli UV z transiluminatorem BLUE/GREEN
- System do kontroli i pomiaru parametrów fizycznych w urządzeniach diagnostycznych

- Termocykle
- Stacja pipetująca
- Zestaw pipet
- Komora laminarna
- System do mikroskopu

Dzięki temu placówka mogła zwiększyć liczbę badań genetycznych w kierunku chorób wrodzonych o podłożu genetycznym oraz chorób nowotworowych. Nowoczesny sprzęt to możliwość wykonywania większej liczby badań diagnostycznych i przesiewowych.

Będą przypominać o sprzątaniu

PORZĄDKI Kiedy ma się psa, ma się też obowiązki. I właściciele czworonogów nie powinni o nich zapominać. Władze Lublina im na to nie pozwolą. Będą „przypominać”.

Niebawem na terenie miasta mają się pojawić banery i tabliczki informacyjne przypominające o obowiązku sprzątania po pupilach. To kontynuacja działań edukacyjnych prowadzonych w

w ramach akcji „Sprzątaj po swoim psie”.

– Jako mieszkanki i mieszkańcy Lublina mamy realny wpływ na to, jak wygląda miasto, a niewłaściwe nawyki i przyzwyczajenia negatywnie wpływają na nasze najbliższe otoczenie. Dlatego kolejny już rok kontynuujemy akcję edukacyjną „Sprzątaj po swoim psie”. Jej celem jest zachęcenie wszystkich właścicieli czworonogów do

dbania o czystość wspólnej przestrzeni – mówi Blanka Rdest, dyrektor wydziału Zieleni i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Lublin.

Jak to ma być realizowane w tym roku? Np. poprzez umieszczenie 75 banerów przypominających o obowiązku sprzątania po psie. Trafia do dzielnic, które zgłosiły chęć udziału w inicjatywie. Są to: Sławinek, Ponikwoda, Konstantynów, Stare Miasto,

Czechów Północny, Czechów Południowy, Węglin Północny, Węglin Południowy, Szerokie, Kośminek, Głusk, Wrotków oraz Dziesiąta.

Na dokładkę miasto planuje także rozdysponować 150 tabliczek informacyjnych z podobnym komunikatem. Można je będzie odebrać, jeśli wcześniej wyśle się takie zapotrzebowanie na adres e-mail: komunalna@lublin.eu.

(OPRAC. AK)

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 572) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r. poz.311)

Starosta Krasnostawski zawiadamia

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych ul. Borowa 6, 22-300 Krasnostaw działającego w imieniu Zarządu Powiatu w Krasnymstawie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi powiatowej Nr 3107L Równianki-Rudnik-Maszów-Staw Noakowski od km 4+507 do km 5+235”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębach ewidencyjnych 0014 Rudnik oraz 0015 Suche Lipie; jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- **obręb ewidencyjny 0014 Rudnik, ark. 3, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik:**

1. działka nr 238/3,
- **obręb ewidencyjny 0015 Suche Lipie, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik:**
2. działka nr 525/2,

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- **obręb ewidencyjny 0014 Rudnik, ark. 1, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik:**

1. działka nr 38 wg projektu podziału na działki nr **38/1**, 38/2,
2. działka nr 39 wg projektu podziału na działki nr **39/1**, 39/2,
3. działka nr 45 wg projektu podziału na działki nr **45/1**, 45/2,
4. działka nr 46/1 wg projektu podziału na działki nr **46/3**, 46/4,
5. działka nr 48/2 wg projektu podziału na działki nr **48/3**, 48/4,
6. działka nr 49 wg projektu podziału na działki nr **49/1**, 49/2,
7. działka nr 50/2 wg projektu podziału na działki nr **50/3**, 50/4,
8. działka nr 54 wg projektu podziału na działki nr **54/1**, 54/2,
9. działka nr 426 wg projektu podziału na działki nr **426/1**, 426/2,
10. działka nr 428 wg projektu podziału na działki nr **428/1**, 428/2,

- **obręb ewidencyjny 0014 Rudnik, ark. 3, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik:**

1. działka nr 1 wg projektu podziału na działki nr **1/1**, 1/2,
2. działka nr 238/1 wg projektu podziału na działki nr **238/6**, 238/7,
- **obręb ewidencyjny 0015 Suche Lipie, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik:**
3. działka nr 511/3 wg projektu podziału na działki nr **511/4**, 511/5,
4. działka nr 512/1 wg projektu podziału na działki nr **512/2**, 512/3,
5. działka nr 514 wg projektu podziału na działki nr **514/1**, 514/2,
6. działka nr 516/2 wg projektu podziału na działki nr **516/5**, 516/6,
7. działka nr 516/4 wg projektu podziału na działki nr **516/7**, 516/8,
8. działka nr 517 wg projektu podziału na działki nr **517/1**, 517/2,
9. działka nr 518 wg projektu podziału na działki nr **518/1**, 518/2,
10. działka nr 519 wg projektu podziału na działki nr **519/1**, 519/2,
11. działka nr 521 wg projektu podziału na działki nr **521/1**, 521/2,
12. działka nr 522 wg projektu podziału na działki nr **522/1**, 522/2,
13. działka nr 523 wg projektu podziału na działki nr **523/1**, 523/2,
14. działka nr 699 wg projektu podziału na działki nr **699/1**, 699/2,
15. działka nr 702 wg projektu podziału na działki nr **702/1**, 702/2,
16. działka nr 704 wg projektu podziału na działki nr **704/1**, 704/2,
17. działka nr 706 wg projektu podziału na działki nr **706/1**, 706/2,
18. działka nr 707 wg projektu podziału na działki nr **707/1**, 707/2,
19. działka nr 708 wg projektu podziału na działki nr **708/1**, 708/2,
20. działka nr 709 wg projektu podziału na działki nr **709/1**, 709/2,
21. działka nr 711 wg projektu podziału na działki nr **711/1**, 711/2,
22. działka nr 714 wg projektu podziału na działki nr **714/1**, 714/2,

III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu:

- **obręb ewidencyjny 0015 Suche Lipie, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik:**

1. działka nr 508/3 (przebudowa skrzyżowania z drogą powiatową Nr 3112L),
2. działka nr 509 (przebudowa skrzyżowania z drogą powiatową Nr 3112L),
3. działka nr 511/2 (przebudowa skrzyżowania z drogą powiatową Nr 3112L).

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: roboty rozbiórkowe, roboty ziemne, wykonanie konstrukcji nawierzchni jezdni, wykonanie nawierzchni jezdni, wykonanie poboczy, wprowadzenie stałej organizacji ruchu, wykonanie urządzeń bezpieczeństwa ruchu, roboty wykończeniowe.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnostaw w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, Urzędu Gminy Rudnik oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie Urzędu Gminy Rudnik.

Puławskie Azoty na sporym minusie

GOSPODARKA Ponad 600 milionów złotych – tyle wyniosła strata netto Grupy Azoty Puławy za cały 2023 rok. Tak źle jeszcze dotąd nie było.

Spółka z końcem kwietnia opublikowała raport za ubiegły rok. W 2023 r. Grupa Kapitałowa Puławy wypracowała skonsolidowane przychody ze sprzedaży na poziomie 4,4 mld i zanotowała historyczną stratę netto na poziomie 621,5 mln zł.

– Raportowane wyniki, potwierdzają, że poprzednie władze Spółki nie potrafiły znaleźć efektywnej odpowiedzi na kluczowe problemy Grupy Azoty Puławy. Zabrakło przede wszystkim kompleksowych działań naprawczych i restrukturyzacyjnych – mówi pełniący obowiązki prezesa Zarządu Grupy Azoty Puławy, wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A. Hubert Kamola.



Jak podkreślono w raporcie w ubiegłym roku Grupa Kapitałowa Puławy znalazła się w bardzo trudnej sytuacji finansowej, a wpływ na to miały zarówno czynniki wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Wyniki spółki były determinowane również brakiem wystarczających działań dostosowawczych po jej stronie

do coraz bardziej wymagających warunków rynkowych. Pierwsze oznaki niekorzystnych trendów rynkowych były widoczne już w 2022 roku. Pomimo wyraźnego pogorszenia wyników finansowych, w kolejnych kwartałach spółka nie wypracowała kompleksowego programu działań naprawczych. Skut-

kowało to m.in. osłabieniem relacji z rynkiem i utrzymywaniem się wysokich kosztów produkcji wynikających z nadmiernych, w stosunku do cen rynkowych, kosztów zakupu gazu.

W raportowanym okresie ceny gazu w relacji do dynamicznych wahań z 2022 roku, uległy stabilizacji, co wymu-

siło spadek cen produktów. Wpływ na wyniki finansowe miały także niekorzystne globalne warunki makroekonomiczne, w tym brak znaczącego ożywienia w wielu sektorach europejskich i globalnych gospodarek oraz inflacja, szczególnie wysoka na początku 2023 roku. Popyt na głównych rynkach był niewystarczający do zapewnienia rentownego poziomu produkcji, choć ulegał on sukcesywnej poprawie w trakcie 2023 roku.

– Martwić może stopień wykorzystania instalacji produkcyjnych Spółki: wstrzymana od ponad roku produkcja kaprolaktamu, niewielki stopień wykorzystania mocy produkcyjnych melaminy i niższe r/r poziomy produkcji nawozów azotowych oraz amoniaku. Negatywnie na-

leży ocenić przeciągające się w czasie projekty inwestycyjne oraz brak odpowiedniej refleksji nad wpływem energetyki opartej na węglu na konkurencyjność działalności produkcyjnej w perspektywie wymogów transformacji energetycznej przemysłu chemicznego w Europie. Niezwykle istotne będzie uruchomienie nowej instalacji kwasu azotowego, która to inwestycja realizowana jest już 7 lat – uważa Hubert Kamola.

Z większych przedsięwzięć udało się puławskim Azotom sfinalizować w 2023 roku tylko jeden projekt - modernizację kotła parowego nr 2 w celu redukcji emisji tlenków azotu. W ubiegłym roku Grupa Azoty Puławy poniosła nakłady inwestycyjne w wysokości 435 mln złotych.

Ostatnia sesja rady miasta

W czwartek, 25 kwietnia odbyła się LXXI sesja Rady Miasta Puławy, która była jednocześnie ostatnim posiedzeniem radnych VIII kadencji.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta, po zakończeniu regularnych obrad, miejsce miała uroczysta część poświęcona podsumowaniu mijającej kadencji.

Radę Miasta Puławy VIII kadencji tworzyli: Bożena Krygier (Przewodnicząca Rady Miasta), Marzanna Pakuła (Wiceprzewodnicząca Rady Miasta), Paweł Matras (Wiceprzewodniczący Rady



Miasta), Grzegorz Bińczak, Mariusz Cytryński, Ignacy Czeżyk, Janusz Grobel, Halina Jarząbek, Lilianna Jaworska, Anna Kędziora, Waldemar Kowalczyk, Tomasz Kraszewski, Kuszyc Andrzej, Sławomir Sereżyn, Ryszard Smolak, Elżbieta Szymańska, Ryszard Ścibior, Michał Zakrzewski, Beata Kozik, Michał Śmich, Ewa Wójcik, Michał Zakrzewski, Beata Kozik (do 11 października 2020 roku) i Kamil Zięcina (od 26 listopada 2020 roku).

W składzie obecnej IX kadencji nie znaleźli się: Marzanna Pakuła, Ignacy Czeżyk, Janusz Grobel, Halina Jarząbek, Anna Kędziora, Waldemar Kowalczyk, Kuszyc Andrzej, Ryszard Smolak, Elżbieta Szymańska, Ryszard Ścibior, Michał Zakrzewski, Beata Kozik i Kamil Zięcina.

Mandaty uzyskali za to Waldemar Orkiszewski, Agnieszka Kowalik, Paweł Szablowski, Robert Łyszcz,

Barbara Bińczak, Mariusz Wicik, Marian Budzyński, Katarzyna Dębska, Grzegorz Nowosadzki i Paweł Maj.

W sumie w Radzie Miasta zasiadzie 10 posłów Prawa i Sprawiedliwości, 8 reprezentantów Koalicji Obywatelskiej i po jednym reprezentancie z KWW Ewy Wójcik „Wybieramy Puławy”, KWW Beaty Kozik „Razem dla Puław” oraz Trzeciej Drogi.

124 osoby, blisko 50 litrów krwi

Frekwencja dopisała podczas 40. akcji krwiodawstwa zorganizowanej przez Klub HDK „Dar Życia” przy Grupie Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. Zebrano blisko 50 litrów krwi pełnej. W poniedziałek 29 kwietnia w sali konferencyjnej Zakładów Azotowych Puławy S.A. odbyła się 40 - jubileuszowa zbiórka krwi zorganizowana przez Klub HDK „Dar Życia” przy Grupie Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. Wzięło w niej udział 124 osoby, z czego 107 dawców oddało krew. Wśród nich byli także policjanci oraz pracownicy z komend w Puławach i Rykach.

- Honorowe krwiodawstwo to nie tylko piękna idea, to misja i pomoc innym poprzez oddanie krwi, która ratuje życie. Kto jak nie my wiemy, jak bardzo jest ona potrzebna. To policjanci bardzo często znajdują się w miejscach, gdzie w wyniku różnych zdarzeń zachodzi pilna potrzeba ratowania ludzkiego życia. – mówiła komisarz Ewa Rejn – Kozak z KPP Puławy. To nie jedyne na co wczoraj mogły liczyć osoby, które przyjechały do punktu zbiórki. Jednocześnie odbywał się także Światowy Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracę w Grupie Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. Były spotkania ze specjalistami z zakresu BHP, ćwiczenia pierwszej pomocy przedmedycznej, pomiary ciśnienia, trening z instruktorkami fitness oraz znakowanie rowerów.

Połąkomił się na rower wart ponad 3 000 tysięcy złotych, teraz grozi mu do 5 lat więzienia

Puławscy policjanci odzyskali skradziony tydzień temu rower i zatrzymali sprawcę tego czynu.

W ubiegłym tygodniu w Puławach doszło do kradzieży roweru o wartości 3 300 złotych. 14-letni syn właściciela jednośladu zostawił go pod jednym ze sklepów spożywczych bez zabezpieczenia. Gdy wyszedł, rower już nie było.

Sprawą zajęli się kryminalni z puławskiej komendy. Winny okazał się 40-latek z gminy Michów. Mężczyzna ukradł rower w Puławach, a następnie sprzedał go w gminie Abramów. Nowy nabywca wiedział, że 40-latek zajmował się przywożeniem rzeczy z zagranicy, dlatego nie podejrzewał, że kupuje kradziony rower. Wkrótce skradziony jednoślad trafił do właściciela, a podejrzany o jego kradzież do policyjnego aresztu. 40-latek usłyszał już zarzut i został przesłuchany. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

„Jednoślady postawione bez nadzoru i

niezabezpieczone są zachętą dla złodziei, którzy tylko czekają na takie okazje. Rowerów bez zabezpieczenia nie należy zostawiać w miejscach publicznych, np. przed blokiem, sklepem czy na ulicy. Nie należy ich także stawiać na kłatkach schodowych, korytarzach, przed drzwiami piwnic czy też innych miejsc, które nie posiadają zabezpieczeń przed dostępem osób postronnych. Dobrze jest mieć zdjęcie swojego roweru oraz numer ramy, gdyż w przypadku jego utraty, usprawni to proces składania zawiadomienia oraz późniejsze czynności wykrywcze i identyfikacyjne sprzętu.” – apelują funkcjonariusze policji.

Warto także rozważyć oznakowanie swojego roweru przez policję. Znakowanie jest bezpłatne, może go dokonać osoba pełnoletnia. W Komendzie Powiatowej Policji w Puławach, przy ulicy Wojska Polskiego 6, znakowanie rowerów odbywa się w czwartki w godzinach od 15:00 do

Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie



Puławscy policjanci poszukują świadków wypadku, do którego doszło pod koniec marca w Bronowicach. 30 marca około godziny 14:30 w miejscowości Bronowice w gminie Puławy doszło do wypadku z samochodem marki BMW. Kierujący samochodem stracił panowanie nad pojazdem, wypadł z drogi, uderzył w nasyp rowu melioracyjnego, a następnie w drzewo. Dwie

osoby, kobieta i mężczyzna w ciężkim stanie trafili do szpitala. Osoby, które w tym czasie przejeżdżały drogą S12 Puławy - Radom i widziały zdarzenie lub mają kamery samochodowe, na których mógł zostać zarejestrowany moment wypadku powinny skontaktować się z Komendą Powiatową Policji w Puławach pod numerem 47 812 33 08. Możliwy jest też kontakt osobisty.

Interes partyjny wziął górę? Listę PiS otwierają Kamiński i Saryusz-Wolski

Listę Prawa i Sprawiedliwości w okręgu nr 8 obejmującym województwo lubelskie otworzy Mariusz Kamiński. Na drugim miejscu, dającym ogromne szanse na mandat europosła znalazł się Jacek Saryusz-Wolski. Obaj politycy niewiele wspólnego mają z naszym regionem

Krzysztof Basiński

Kamiński to były minister i poseł, a także szef CBA skazany prawomocnym wyrokiem w tzw. aferze gruntowej i ułaskawiony przez prezydenta Andrzeja Dudę. W ostatnich wyborach parlamentarnych, w październiku ubiegłego roku startował wprawdzie do Sejmu z listy PiS z okręgu chełmskiego. Choć był liderem listy zdobył niewiele ponad 44 tys. głosów, co było wynikiem ponad dwukrotnie gorszym od tego, który w 2019 roku osiągnął wicepremier Jacek Sasin, inny ze startujących na Lubelszczyźnie „spadochroniarzy”.

„Dwójką” na lubelskiej liście PiS został Jacek Saryusz-Wolski, przed laty związany z Platformą Obywatelską, a w poprzednich wyborach do Parlamentu Europejskiego lider listy PiS w warszawskim okręgu nr 4. 75-letni Saryusz-Wolski to jeden z głównych negocjatorów przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. W latach 1991–1996 był pierwszym pełnomocnikiem rządu



do spraw integracji europejskiej i pomocy zagranicznej, a w latach 2000–2001 sekretarzem Komitetu Integracji Europejskiej. W Brukseli zasiada nieprzerwanie od 2004 roku. Był wiceprzewodniczącym PE VI kadencji, przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych PE, od 2006 do 2017 wiceprzewodniczącym Europejskiej Partii Ludowej.

Saryusz-Wolski w wyborach do PE w 2019 roku zdobył w Warszawie blisko 187 tys. głosów, czyli o ponad 25 tys. mniej niż Beata Mazurek, która startowała z „2” w okręgu lubelskim. Tym razem byłby rzecznikiem PiS i wicemarszałek Sejmu, podobnie jak drugiego z lubelskich eurodeputowanych ostatniej kadencji Elżbiety

Kruk na listach PiS do PE nie znajdziemy. Nieoficjalnie Mazurek podpadła władzom na Nowogrodzkiej za brak zaangażowania w ostatnich wyborach do parlamentu, a także samorządów. Z kolei Kruk udaje się już na zasłużoną, polityczną emeryturę.

Przed zaplanowanymi na 9 czerwca wyborami głośno mówiło się, że na lubelskiej

liście znajdą się m.in. poseł Przemysław Czarnek, a także marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski, którzy w wyborach do Sejmu i samorządu byli liderami PiS i osiągnęli świetne wyniki. Tak się nie stało. Obaj nigdzie się nie wybierają. Były minister już na początku roku uzgodnił z prezesem Jarosławem Kaczyńskim, że zostaje w kraju, z kolei marszałek miał obiecać, że po efektywnym zwycięstwie ugrupowania w wyborach samorządowych nadal będzie pełnił swoją funkcję. PiS na Lubelszczyźnie w wyborach do Sejmiku rozbił bank, zdobywając 21 z 33 mandatów, zatem Stawiarski pozostanie na najważniejszym stanowisku w województwie.

Na liście PiS, na miejscach 3-6 znaleźli się za to lubelscy posłowie tego ugrupowania w kolejności: Dariusz Stefaniuk z Białej Podlaskiej, Anna Dąbrowska-Banaszek z Chełma, Anna Baluch z Kraśnika i Tomasz Zieliński z Tomaszowa Lubelskiego.

Nr 7 otrzymała Kamila Grzywaczewska, która omal

nie została w okręgu chełmskim senatorem, a następnie z powodzeniem i znakomitą wynikiem, ponad 23 tys. głosów dostała się do Sejmu Województwa Lubelskiego. Na 8. pozycji znalazła się starosta puławska Danuta Smaga, na „9” prof. Zbigniew Krysiak, prezes Zarządu Instytutu Myśli Schumana. Listę zamyka poseł Jan Kanthak z Suwerennej Polski.

PiS kandydatów do Parlamentu Europejskiego przedstawi podczas konwencji, która odbędzie się dzisiaj (2 maja) w Kielcach.

Lista kandydatów Prawa i Sprawiedliwości do Parlamentu Europejskiego w okręgu nr 8, obejmującym województwo lubelskie:

1. Mariusz Kamiński
2. Jacek Saryusz-Wolski
3. Dariusz Stefaniuk
4. Anna Dąbrowska-Banaszek
5. Anna Baluch
6. Tomasz Zieliński
7. Kamila Grzywaczewska
8. Danuta Smaga
9. prof. Zbigniew Krysiak
10. Jan Kanthak

Posłowie otwierają listę Trzeciej Drogi, a zamyka były marszałek

Posłowie: Sławomir Ćwik z Polska 2050 Szymona Hołowni oraz Wiesław Różyński z Polskiego Stronnictwa Ludowego otwierają lubelską listę koalicyjnej Trzeciej Drogi w wyborach do Europarlamentu. W gronie 10 kandydatów znaleźli się także były marszałek województwa lubelskiego Sławomir Sosnowski, Henryk Smolarz, były poseł, a obecnie szef Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa oraz Edyta Lipinowiecka, która w ostatnich wyborach samorządowych bezskutecznie walczyła o fotel burmistrza Świdnika

Krzysztof Basiński

Na lubelskiej liście Trzeciej Drogi zabrakło byłego europosła Krzysztofa Hetmana. Szef ludowców na Lubelszczyźnie i minister rozwoju i technologii w rządzie Donalda Tuska w wyborach do Parlamentu Europejskiego jednak wystartuje, ale nie z okręgu nr 8 obejmującego województwo lubelskie, ale z Wielkopolski, gdzie będzie miał o wiele większe szanse na zdobycie mandatu.

W województwie lubelskim Trzecia Droga, podobnie jak Lewica o „bilecie” dla swojego przedstawiciela do Brukseli może raczej zapomnieć.

– Nie ukrywam, że swój start w tych wyborach trak-



tując jako pracę dla listy ogólnopolskiej, dla całej formacji Trzeciej Drogi – mówi poseł Sławomir Ćwik, lider listy. – Czasami jest się w miejscu, gdzie sondaże dają szanse, wówczas pracują wszyscy na danej liście. Nawet jeśli sondaże nie są przychylne, to należy wówczas popracować dla innych i całej forma-

cji. Ostatecznie to wyborcy zadecydują, kto pojedzie do Brukseli. Przez 40 dni wiele może się jeszcze wiele zmienić – dodaje S. Ćwik podkreślając, że lista Trzeciej Drogi w Lubelskim to mieszkanka świeżości z doświadczeniem.

Drugie miejsce na liście Trzeciej Drogi zajął poseł

PSL Wiesław Różyński, były wójt gminy Biłgoraj. „3” przypadła Edycie Lipinowieckiej, która walczyła w niedawnych wyborach samorządowych o fotel burmistrza Świdnika, ale w drugiej turze musiała uznać wyższość Marcina Dmowskiego. „4” jest Henryk Smolarz, były poseł, który po wygra-

nych wyborach przez Koalicję 15 Października został dyrektorem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Na kolejnych pozycjach znalazły się osoby, który startowały w ostatnich wyborach samorządowych: Tomasz Otkala (ubiegał się o urząd prezydenta Chełma), Hanna Czerska (startowała do Sejmiku), Paweł Kurek (został radnym wojewódzkim), Anna Wiśniewska (startowała do Sejmiku), Beata Brzozowska-Zburzyńska (radna w Poniatowej, bezskutecznie startowała w wyborach na burmistrza tego miasta).

Listę zamyka Sławomir Sosnowski, były marszałek województwa lubelskiego, który w wyborach do Sejmu z powodzeniem po raz kolejny zdobył mandat.

Lista kandydatów Trzeciej Drogi – Polska 2050 Szymona Hołowni i PSL w wyborach do Parlamentu Europejskiego w okręgu nr 8, obejmującym województwo lubelskie:

1. Sławomir Ćwik (poseł, Zamość, Polska 2050)
2. Wiesław Różyński (poseł, Biłgoraj, PSL)
3. Edyta Lipinowiecka (przedsiębiorca, Świdnik, Polska 2050)
4. Henryk Smolarz (dyrektor KOWR, PSL)
5. Tomasz Otkala (adwokat, Zamość, Polska 2050)
6. Hanna Czerska (Stężyca, PSL)
7. Paweł Kurek (Kraśnik, Polska 2050)
8. Anna Wiśniewska (Kosmów, PSL)
9. Beata Brzozowska-Zburzyńska (radna, Poniatowa, Polska 2050)
10. Sławomir Sosnowski (radny Sejmiku, Krasew, PSL)

KO stawia na ludzi sprawdzonych, a nie spadochroniarzy z wyrokami czy przebierańców

Posłanka Marta Wcisło została „jedyneką” lubelskiej listy Koalicji Obywatelskiej w wyborach do Parlamentu Europejskiego, które odbędą się 9 czerwca. Kolejne cztery miejsca zajęli parlamentarzyści PO: Krzysztof Grabczuk, Małgorzata Gromadzka, Michał Krawczyk i Krzysztof Bojarski - To bardzo ważne wybory. To wybory o tym, jak silna będzie Polska w Unii Europejskiej. - To wybory o tym, jak mocno będziemy nie tylko wspierać Polskę na arenie europejskiej, ale także budować autorytet, który przez ostatnie lata był skutecznie niszczone przez polityków PiS w Europie – mówi liderka lubelskiej listy

Krzysztof Basiński

Předstawiamy najlepszy z najlepszych – ogłosił Stanisław Żmijan, przewodniczący Zarządu Regionu Platformy Obywatelskiej w województwie lubelskim, podczas konferencji zorganizowanej przed pomnikiem Unii Lubelskiej na placu Litewskim. – Na tej liście mamy wszystkich posłów z naszego regionu, mamy radną sejmiku województwa lubelskiego, a także innych kandydatów, którzy uzyskali najlepsze wyniki w wyborach do parlamentu a także do samorządu – poinformował S. Żmijan.

Przewodniczący Zarządu Regionu PO dodał, że „to będą bardzo ważne wybory, których rozstrzygnięcie w głosowaniu będzie decydowało nie tylko o tym, jaka będzie Polska, ale przede wszystkim jaka będzie Europa».

– Dynamika wydarzeń jaka ma miejsce w Europie, w świecie, a w szczególności za naszą wschodnią granicą wskazuje, że tam potrzebni są nasi reprezentanci. Chcę aby inicjatywy polityczne, które rozpoczął Donald Tusk, premier naszego rządu mające na celu ustabilizowanie sytuacji w Europie ale przede wszystkim doprowadziły do poczucia bezpieczeństwa w Europie i w świecie, że reprezentacja którą my przedstawiamy będzie mu pomocna w tym dziele – mówił przewodniczący Żmijan.

Niespodzianek na liście, którą Koalicja Obywatelska zaprezentowała w poniedziałek nie ma. „Jedyneką” została posłanka Marta Wcisło.

– To bardzo ważne wybory. To wybory o tym, jak silna będzie Polska w Unii Europejskiej. To wybory o tym, jak mocno będziemy nie tylko wspierać Polskę na arenie europejskiej ale także budować autorytet, który przez ostatnie lata był skutecznie niszczone przez polityków PiS w Europie. W Polsce straszili Unię Europejską mówiąc, że to zgnilizna Zachodu, że grozi nam okupacja brukselska, że grozi nam utrata suwe-



renności. Ci politycy dzisiaj kandydują właśnie do tego Parlamentu z list PiS-u. To skandaliczne – grzmiała posłanka Wcisło, dodając że w odróżnieniu od nich, kandydaci KO wszyscy są z regionu i znają bardzo dobrze jego problem.

– Nie idziemy do Euro-parlamentu po immunitety i po bezkarność. W Parlamencie Europejskim nie powinni zasiadać ludzie z wyrokami, którzy mają być reprezentacją Lubelszczyzny.

To nie żadna reprezentacja, to prawdziwa kompromitacja – mówiła Marta Wcisło odnosząc się do informacji, że „jedyneką” z listy PiS będzie Mariusz Kamiński, były poseł i szef CBA, skazany prawomocnym wyrokiem. – Nam potrzebna jest silna drużyna, która będzie zabiegała dbała o interes kraju i naszego regionu. Silna Polska to silna Europa. Bardzo proszę aby-

ście państwo naprawdę prześleli na kogo oddacie głos, na jaką listę, bo od tego będą zależeły losy naszego kraju – dodała.

Krzysztof Grabczuk, były prezydent Chełma, marszałek i wicemarszałek województwa lubelskiego, który znalazł się na drugim miejscu na liście KO zaapelował by nie lekceważyć tych wyborów. W obliczu wciąż trwającej wojny w Ukrainie Polska do Parlamentu Europejskiego powinna wysłać tych, którzy są gotowi do współpracy.

– Tych, którzy są w stanie walczyć o ważne sprawy dla Polek i Polaków. Tych, którzy potrafią myśleć i patrzeć na to co będzie się działo w Polsce, w Europie, na świecie w perspektywie 5-10-20 lat. Zrobmy to dla nas samych, dla naszych dzieci, dla naszych wnuków – wyznał poseł K. Grabczuk.

„Trójką” została posłanka Małgorzata Gromadzka. – Tak jak moi przedmówcy wspominali mamy bardzo silną drużynę. To nie są jacyś spadochroniarze. To

są sprawdzeni ludzie, bez prawomocnych wyroków sądowych – podkreśliła parlamentarzystka. Gromadzka sporo miejsca w swoim wystąpieniu poświęciła bezpieczeństwu. – Premier Donald Tusk podczas Rady Krajowej PO mówił, że na pierwszym miejscu stawiamy bezpieczeństwo naszego kraju czyli Polskę silną w Unii Europejskiej. Środki finansowe z UE, w tym bezpieczeństwie mają nam pomóc. Posłanka przypomniała, że wzrost PKB w Polsce nie byłby tak duży gdyby nie obecność Polski w Unii Europejskiej, polska gospodarka nie byłaby dziś tak silna.

Nr 4 otrzymał Michał Krawczyk, który w ostatnich wyborach parlamentarnych 15 października ubiegłego roku udanie ubiegał się o sejmową reelekcję.

– Do Europarlamentu będzie startować mnóstwo przebierańców. Taką listą przebierańców będzie lista PiS-u nie tylko na Lubelszczyźnie ale we wszystkich okręgach w Polsce – mówił M. Krawczyk i pytał: „Czy

PiS jest wiarygodny wtedy kiedy mówi o przyjacielskich relacjach z Unią Europejską wtedy, kiedy jedna z posłanek PiS-u flagę Unii Europejskiej nazywa szmatą? Czy PiS jest wiarygodny wtedy kiedy mówi o przyjaznych relacjach z Unią Europejskiej czy wtedy kiedy Andrzej Duda na jednym z wieców mówi o Unii Europejskiej jako o wymaginowanej wspólnoty? Czy PiS jest wiarygodny wtedy kiedy mówi o dobrych relacjach z Unią Europejską czy wtedy kiedy kilka dni temu były premier Mateusz Morawiecki uczestniczył w zjeździe, jak to powiedział bardzo precyzyjnie Radosław Sikorski ostatnio w Sejmie, w sabacie propupinowskich nacjonalistów? Czy PiS jest wiarygodny wtedy kiedy mówi o dobrych relacjach z Unią Europejską czy wtedy kiedy Przemysław Czarnek wyprowadza flagę Unii Europejskiej z gabinetu wojewody lubelskiego, a pani premier Beata Szydło z sali konferencyjnych w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Nie dajcie się państwo

zwieść przebierańcom! Te wybory są niezwykle ważne. To Parlament Europejski, Rada Unii Europejskiej będą decydować między innymi o tym w jaki sposób kształtowana będzie kopuła antyrakietowa, która ma powstać nad krajami Unii Europejskiej. A przypomnę państwu, że w 2020 roku rząd PiS-u na czele z Mateuszem Morawieckim odmówili przystąpienia w imieniu Polski do projektów wspólnej kopuły antyrakietowej. Na szczęście rząd Donalda Tuska, rząd koalicji Obywatelskiej zdecydował, że także do tego projektu przystąpi. Te wybory są przede wszystkim o bezpieczeństwie. O tym czy Polska będzie w takim projekcie uczestniczyć. Te wybory są o tym czy polscy europosłowie będą mieli decydującą siłę w Parlamencie Europejskim. Przypomnę państwu, że europosłowie Koalicji Obywatelskiej będą w najliczniej reprezentowanej w obecnej kadencji i w przyszłej kadencji Parlamentu Europejskiego Europejskiej Partii Ludowej – podkreślił poseł Michał Krawczyk.

„5” na liście otrzymał poseł Krzysztof Bojarski, były radny Sejmiku, dyrektor szpitala w Łęcznej. „6” została radna Sejmiku Województwa Lubelskiego Bożena Lisowska z Lublina, która w ostatnich wyborach samorządowych uzyskała ponad 24 tys. głosów i została wybrana na kolejną kadencję. „7” w okręgu nr 8 jest Maciej Buczyński, radny miejski w Białej Podlaskiej.

Na 8. miejscu znalazł się Jerzy Wrzesień, lekarz weterynarii, był dyrektor szpitala w Adam polu i były burmistrz Włodawy, przewodniczący Koła Powiatowego PO we Włodawie.

Z „9” wystartuje Michał Zimowski, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kraśniku, radny powiatowy ostatniej kadencji.

Lubelską listę zamyka przedsiębiorca kobieta, Beata Krzewińska z Jackowa, właścicielka firmy Euro-Agro Consulting.

Wybory do Parlamentu Europejskiego odbędą się 9 czerwca.

LISTA KANDYDATÓW KOALICJI OBYWATELSKIEJ DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO Z OKRĘGU 8, OBEJMUJĄCEGO WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE:

- Marta Wcisło (posłanka, Lublin)
- Krzysztof Grabczuk (poseł, Chełm)
- Małgorzata Gromadzka (posłanka, Końskowola)
- Michał Krawczyk (poseł, Lublin)
- Krzysztof Bojarski (poseł, lekarz, Łęczna)

- Bożena Lisowska (radna Sejmiku, przedsiębiorca, Lublin)
- Maciej Buczyński (ekonomista, radny miejski w Białej Podlaskiej)
- Jerzy Wrzesień (lekarz weterynarii, był dyr. szpitala w Adam polu, był burmistrz Włodawy, przewodnicząc Koła

- Powiatowego PO we Włodawie)
- Michał Zimowski (Kraśnik, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kraśniku, radny Rady Powiatu w Kraśniku)
- Beata Krzewińska (przedsiębiorca, Jacków)

Konfederacja najszybciej zarejestrowała listę. Na jej czele znalazł się prof. Piotrowski

Komitet Wyborczy Konfederacja i Niepodległość jako pierwszy zarejestrował listę kandydatów, którzy wystartują w okręgu nr 8, obejmującym województwo lubelskie w wyborach do Parlamentu. Liderem listy - o czym było wiadomo od dawna - jest prof. Mirosław Piotrowski, który w Brukseli spędził aż trzy kadencje (2004-2019). Wśród kandydatów Konfederacji są m.in. przedstawiciele protestujących rolników i przewoźników, członkowie Ruchu Narodowego, Nowej Nadziei i Polska Jest Jedna.

Krzysztof Basiński

O tym, że „jedyneką” na lubelskiej liście Konfederacji będzie prof. Mirosław Piotrowski informowaliśmy już kilkakrotnie. W marcu 2023 roku Piotrowski, lider Ruchu Prawdziwa Europa, zawarł porozumienie o współpracy z Konfederacją Korony Polskiej, partią Grzegorza Brauna, dołączając tym samym do Konfederacji Wolność i Niepodległość. 6 czerwca ubiegłego roku Rada Liderów Konfederacji podjęła uchwałę zatwierdzając kandydaturę Piotrowskiego w najbliższych wyborach do Parlamentu Europejskiego z miejsca 1. na liście Konfederacji w okręgu lubelskim.

Tuż za prof. Piotrowskim na liście znalazł się Sebastian Huber, jeden z organizatorów protestu rolników na Lubelszczyźnie. „3” otrzymała Agnieszka



Kosiorowska z Lublina, „4” Lucyna Kłoda z ugrupowania Polska Jest Jedna, a „5” Rafał Mekler, przedsiębiorca-transportowiec, który

z kolei stał się twarzą protestów przewoźników. Mekler bezskutecznie startował w ubiegłorocznych, październikowych wyborach

do Sejmu (w okręgu nr 6 z drugiego miejsca na liście zdobył 7 134 głosów) oraz 7 kwietnia br. do sejmiku województwa lubelskiego

(będąc liderem w okręgu 3 - Biała Podl., powiaty: bialski, parczewski, radzyński i łukowski zbierał 6 902 głosów).

Kandydaci Konfederacji w wyborach do Parlamentu Europejskiego w okręgu nr 8, obejmującym województwo lubelskie:

1. Mirosław Piotrowski (nauczyciel akademicki, Lublin, członek partii politycznej: Ruch Prawdziwa Europa - Europa Christi)
2. Sebastian Huber (rolnik, Świdno)
3. Agnieszka Kosiorowska (fryzjer, Lublin)
4. Lucyna Kłoda (rolnik-hodowca, Wola Sernicka-Kolonia, Polska Jest Jedna)
5. Rafał Mekler (przedsiębiorca, Ludwinów, Ruch Narodowy)
6. Katarzyna Jałowiec (przedsiębiorca, Lublin)
7. Rafał Mazowiecki (rolnik, Urszulin, Nowa Nadzieja)
8. Sylwia Barańska (urzędnik, Lublin)
9. Monika Ferenc (urzędnik, Lublin)
10. Rafał Kania (programista aplikacji, Lublin, Nowa Nadzieja)

Agata Fisz jedynką na lubelskiej liście Lewicy

Agata Fisz otwiera lubelską listę Lewicy w wyborach do Parlamentu. Tuż za nią były prezydent Chełma znalazł się poseł Jacek Czerniak

Krzysztof Basiński

Nie jest tajemnicą, że 10 kandydatów Lewicy walczyć będzie nie tyle o wyjazd do Brukseli, bo na Lubelszczyźnie to ugrupowanie raczej nie ma szans na mandat, ale o to by zdobyć jak najwięcej głosów i pomóc Lewicy przekroczyć w kraju próg wyborczy.

– Walczymy o wynik dla całej listy w Polsce, by przekroczyła 5-procentowy próg wyborczy – zapewnia poseł Jacek Czerniak, który znalazł się na drugim miejscu, tuż za Agatą Fisz.

Agata Fisz to była przewodnicząca komitetu wyborczego SLD-UP w Chełmie. W 2002 roku z jego ramienia uzyskała mandat radnej tego miasta. Cztery lata później została wybrana na urząd prezydenta Chełma, który piastowała do 2018 roku. W wyborach samorządowych przed sześcioma laty w pierwszej turze wyborów na prezydenta zajęła pierwsze miejsce z poparciem 43,5 proc., jednak w drugiej turze przegrała



z Jakubem Banaszkiem, uzyskując 49,1 proc. głosów. Prezydentem ponownie nie została, ale dostała się do Rady Miasta.

W ostatnich wyborach samorządowych do Sejmiku Województwa Lubelskiego w okręgu 4,



obejmującym Chełm oraz powiaty: chełmski, włodawski, świdnicki, łączyński i krasnostawski poparło ją 6626 wyborców. Lewica, z listy której startowała żadnego mandatu do Sejmiku jednak nie zdobyła.



W gronie pozostałych kandydatów znaleźli się m.in. Monika Wac, była radna miejska w Lublinie, a także Stanisław Mazur, kandydat na senatora w ostatnich wyborach parlamentarnych, a od 14 marca prezes Zarządu Woje-

wódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, przedsiębiorca i wieloletni radny Powiatu Janowskiego.

Wybory do Parlamentu Europejskiego odbędą się 9 czerwca.

Lista kandydatów Lewicy do Parlamentu Europejskiego w okręgu nr 8, obejmującym województwo lubelskie:

1. Agata Fisz (Chełm)
2. Jacek Czerniak (poseł, Lublin)
3. Agnieszka Marcinkowska-Kozak (prawnik, Turka, Lewica Razem)
4. Magdalena Ciechańska (radna, Gościeradów)
5. Waldemar Kowalczyk (Puławy)
6. Jarosław Lipiec (radny powiatowy w Biłgoraju, Potok Górny)
7. Sylwia Romańska - Węzik (Lublin)
8. Elżbieta Sokołowska (animatorka kultury, Wisznice-Kolonia)
9. Monika Wac (Lublin)
10. Stanisław Mazur (Janów Lubelski)

Sznur ciężarówek do Koroszczyzna. „Niektórzy wynajmują pola rolne pod bazy tuż przed terminalem”

Sznur ciężarówek do terminala w Koroszczyźnie coraz częściej sięga ponad 20 kilometrów. Bywa, że dociera aż do Międzyrzecza Podlaskiego. Kierowcy narzekają jednak, że niektórzy przewoźnicy wypychają się do kolejki.

Krajową „dwójką” z Warszawy dojedziemy do Białej Podlaskiej czy Międzyrzecza Podlaskiego. Ale to również międzynarodowy szlak dla TIR-ów na Białoruś. Najpierw jednak kierowcy muszą odprawić się na terminalu w Koroszczyźnie. – To obecnie jedyne czynne przejście dla ruchu towarowego na całym odcinku granicy z Białorusią. A zatem cały ruch ciężarówek tu się skupia. To powoduje czasowe spiętrzenia przed Koroszczyznem – tłumaczy Michał Deruś, rzecznik prasowy lubelskiej Izby Administracji Skarbowej. We wtorek na odprawę oczekiwało 1200 TIR-ów. To przekłada się na 40 godzin stania w kolejce. – Na tym odcinku zewnętrznej



FOT. CZYTELNIK

granicy Unii Europejskiej, naszym obowiązkiem poza normalnymi kontrolami granicznymi, jest również dbałość o to, by nie

były łamane sankcje nałożone na Rosję i Białoruś. Przepisy obligują funkcjonariuszy do prowadzenia wnikliwych i pracochłonnych

kontroli w tym zakresie – zapewnia Deruś. Chodzi m.in. o analizę dokumentów dotyczących transportu pod kątem rozporządzeń w zakresie sankcji.

Ponieważ sznur ciężarówek sięga tak daleko, na bieżąco monitoruje go policja. – Reagujemy na każdy przypadek łamania przepisów przez kierowców ciężarówek zarówno w sytuacji, gdy policjanci są świadkami takich zdarzeń jak też, gdy są informowani przez osoby postronne o kierowcach, którzy nie stosują się do ograniczeń tonażowych i podejmują próby ominięcia kolejki po drogach lokalnych – podkreśla nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka bialskiej policji. Tylko w tym roku nałożono już ponad 1500 mandatów na takich kierowców. – Ujawniamy również przypadki posługiwania się fałszywą dokumentacją przewozową. W tych sprawach prowadzone są postępowania przygotowawcze – zaznacza nadkomisarz Salczyńska-Pyrchla. Jednocześnie

przyznaje, że kolejkę codziennie monitoruje kilkudziesięciu policjantów. – W miejscach najbardziej niewralgicznych, czyli na obwodnicy Białej Podlaskiej jak również w miejscowościach Zalesie i Wólka Dobryńska organizujemy strefy buforowe. Tam samochody ciężarowe w ogóle nie parkują – tłumaczy rzeczniczka.

Okazuje się jednak, że nie wszyscy kierowcy ciężarówek czekają cierpliwie w kolejce. – Niestety, na polach rolnych przy terminalu, m.in. w Wólce Dobryńskiej powstają bazy transportowe. To ogrodzone parkingi, gdzie w dzień stoją ciężarówki – mówi nam jeden z przewoźników z województwa lubelskiego. – Nie wiem, na jakich zasadach są wynajmowane te grunty pod takie bazy i czy są oficjalnie zgłoszone do inspekcji transportu drogowego – ma wątpliwości nasz informator. Dalej tłumaczy na czym polega proceder. – W nocy te ciężarówki wyjeżdżają z tej bazy w Wólce Dobryńskiej i wypychają się w kolejki. A jak

wiadomo, stamtąd do terminala jest już bliżej. Niektórzy muszą stać kilka dni i przez to robią mniej kursów – narzeka przewoźnik. Jego zdaniem, przez to można odnieść wrażenie, że „kolejka stoi w miejscu”.

O tym problemie został powiadomiony wojewoda lubelski. – Zgłosili to przedstawiciele Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przewoźników. W związku z tym wojewoda zainicjował dedykowanym służbom proces sprawdzenia legalności rejestracji, działalności i odprowadzania podatków z tej działalności przez podmioty wynajmujące przedmiotowe działki – przyznaje Miłosz Bednarczyk, kierownik oddziału mediów i komunikacji społecznej w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. Kontrola jeszcze trwa. Niewykluczone, że w przyszłości na przejściu wprowadzony zostanie system elektronicznej kolejki. O tych planów informował niedawno wojewoda.

(EB)

Nowy przystanek kolejowy w Białej Podlaskiej. Wiadomo, kiedy zatrzyma się tu pociąg

Jeszcze w tym roku pasażerowie dostaną nowy przystanek PKP – Biała Podlaska Wschodnia. Kolej zaczęła budowę tunelu pod torami

To tak naprawdę reaktywacja przystanku, który wcześniej mieszkańcy znali z nazwy „Biała Podlaska Rozrządowa”. Funkcjonował od lat 90., ale w 2014 roku kolejowa spółka wyłączyła go z rozkładu, chociaż zatrzymywało się tam 17 pociągów. Wówczas przeważać miały jednak kwestie bezpieczeństwa. „Rozrządowa” była bowiem nieoświetlona, a peron za krótki.

Jednak w ubiegłym roku PKP Polskie Linie Kolejowe roz-



Budowa przystanku Biała Podlaska Wschodnia

FOT. EB

poczęły na nowo inwestycję w tym miejscu i postępy już widać. – Trwają prace przy budowie tunelu pod torami. Zwiększy on bezpieczeństwo pasażerów, którzy od końca tego roku skorzystają z nowego przystanku z dwoma peronami – zapowiada Anna Znajewska – Pawluk z biura prasowego PKP PLK. – Na tym etapie, powstaje konstrukcja przejścia pod torem pierwszym.

W maju prace obejmą sąsiedni tor – precyzuje Znajewska-Pawluk. W ubiegłym roku, kolej wybudowała też ulicę, która łączy Sidorską z nowym przystankiem Biała Podlaska Wschodnia. Droga przebiega tuż przy kampusie Akademii Bialskiej. I miejski radny Adam Chodziński ma pomysł, by nazwać ją imieniem założyciela uczelni, profesora Józefa Bergiera. Okazało się jednak, że potrzebna jest zgoda PKP PLK, jako właściciela gruntów. I taki wniosek urzędnicy już skierowali.

To nie koniec wielkich inwestycji kolejowych. Wciąż trwa jeszcze rozbudowa stacji głównej o 10 torów. – Łącznie wybudujemy kilkanaście kilometrów torów. Stacja w Białej Podlaskiej będzie mogła obsługiwać większą ilość pociągów towarowych o długości 750 metrów – tłumaczy przedstawicielka biura prasowego.

Rozbudowa stacji głównej jest częścią unijnego gigaprojektu modernizacji linii kolejowej E-20 z Siedlec do Terespoła za ponad 752 mln zł.

(EB)

Zabytkowy most już w remoncie. Będą poważne utrudnienia

Rozpoczął się już remont zabytkowego mostu ul. Lubelskiej w Biłgoraju. Prace potrwać jakiś czas, a już niebawem przejazd tamtędy w ogóle nie będzie możliwy.

Inwestycję pod nazwą „Roboty budowlane na zabytkowym moście w ciągu ulicy Lubelskiej w Biłgoraju” zrealizuje firma MOSTY Zamość – Tomasz Czyż. Bo ona wygrała przetarg i podpisała umowę ze Starostwem Powiatowym, które na to zadanie warte ok. 1,1 mln złotych dostało rządową dotację z Polskiego Ładu, pokrywającą ok. 87 proc. kosztów.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W BIŁGORAJU

Starostwo na początku kwietnia ogłosiło, że obiekt zostanie przekazany wykonawcy. I tak się stało przed ostatnim weekendem. W związku z tym mieszkańcy muszą się przygotować na utrudnienia, które potrwać dłuższy czas. Wstępnie zaplanowano, że most będzie zupełnie wyłączony z ruchu od maja przez jakieś 3, może nawet 4 miesiące.

Bo do zrobienia jest sporo. Poza pracami przygotowaw-

czymi i ziemnymi, zaplanowano np. naprawę uszkodzeń powierzchni podpór, wykonanie izolacji, położenie nowego asfaltu na samym moście i dojazdach, także odtworzenie stożków i wykonanie schodów. Całość powinna być gotowa do września tego roku.

Jak w tym czasie będą się przemieszczać zmotoryzowani?

– Zostaną wyznaczone objazdy dla pojazdów sa-

mochodowych przez ulicę Moniuszki, obwodnicą północną, ul. Al. Jana Pawła II. Piesi i rowerzyści mogą korzystać z wyznaczonej trasy ul. Stadionową, przez kładkę na rzece do ul. Bagiennej. Alternatywną trasę dla pieszych i rowerzystów stanowi ścieżka pieszo-rowerowa przebiegająca obok targowiska – informuje Starostwo Powiatowe w Biłgoraju.

OPRAC. AK

Truciciel sokołów na celowniku policji

Policja po doniesieniach medialnych wszczęła śledztwo w sprawie śmierci sokoła Czarta. Ciało ptaka znajduje się w puławskim PIWecie w celu wykonania sekcji zwłok.

Ismena Cieśla

W poniedziałek Komenda Miejska Policji w Lublinie poinformowała, że zajmuje się sprawą padłego sokoła Czarta. Kluczowym elementem będzie wynik sekcji zwłok ptaka, który w poniedziałek został przewieziony do puławskiego Państwowego Instytutu Weterynaryjnego.

Sokół Czart został znaleziony w piątek na terenie elektrociepłowni Wrotków. Pracownicy powiadomili Lubelskie Towarzystwo Ornitologiczne, że na terenie elektrociepłowni znajduje się sokół do którego łatwo podejść. Gdy na miejsce przyjechał opiekun sokołów ptak jeszcze żył.

– Czart padł w drodze do weterynarza na kropłówkę. Zwierzę wykazywało objawy zatrucia, miało podkurczone szpony oraz resztki mięsa w dziobie. Najprawdopodobniej został otruty – informuje Sylwester Aftyka zajmujący się lubelskimi sokołami.

Ciało ptaka zostało przewiezione do puławskiego PIWet-u. Na wyniki sekcji trzeba czekać około 30 dni.

W Internecie po śmierci Czarta założono zbiórkę na nagrodę dla osoby, która wskaże sprawcę otru-



cia sokoła. W rekordowym czasie – 1,5 dnia zebrano ponad 50 tys. zł, które zostaną przekazane osobie, która przyczyni się do odnalezienia sprawcy otrucia Czarta.

– Gdyby jednak nikomu nie udało się zdobyć nagrody głównej, środki ze zbiórki przekażemy na rzecz Lubelskiego Towarzystwa Ornitologicznego na ratowanie naszych latających braci, w tym również Wrotki

i jej dalszych losów – przekazano na profilu facebookowym Sokole Oko, którego moderator także jest zaangażowany w śledztwo ws. śmierci Czarta.

Opiekunowie sokołów liczą, że tym razem uda się znaleźć sprawcę otrucia. Przypomnijmy, że to nie pierwsza taka sytuacja. W 2021 roku najprawdopodobniej w podobny sposób zginął wieloletni partner

Wrotki – Łupek. Niestety ciała sokoła wtedy nie udało się odnaleźć i niemożliwe było wykonanie sekcji zwłok. Również Wrotka była dwukrotnie podtruwana, w wyniku otrucia padły także pisklęta.

Losem sokołów z komina elektrociepłowni w Lublinie cała Polska zainteresowała się 15 kwietnia, gdy zaginęła sokolica Wrotka. Stało się to w niefortunnym momencie,

gdy w gnieździe wykluwać miały się pisklęta. Podejrzewano, że sokolica została otruta lub ucierpiała w walce z innym ptakiem, który pojawił się w okolicach gniazda. Opiekę nad jajami przejął samiec Czart, jednak ze względu na to, że niedałby rady odchowować piskląt i polować, jaja zostały zabrane. Pisklęta wykluły się u doświadczonego sokolnika w Nadleśnictwie Garwolin. W tym czasie wokół lubelskiego gniazda zaczęła się także kręcić sokolica z warszawskiego Kawęczyna – Ziuta. Jednak tutaj nastąpił zwrot akcji i Wrotka powróciła do gniazda. Do lubelskiego gniazda zostały podłożone atrapy jaj, by zobaczyć jak będzie rozwijać się sytuacja. Gdy ten „eksperyment” się udał i lubelskie sokoły podjęły się inkubacji jaj, do gniazda podrzucono trzy pisklęta Wrotki i Czarta. Po śmierci Czarta ornitolodzy zdecydowali się nie zabierać piskląt. Mniej więcej w połowie maja dojdzie do zaobrazkowania ptaków oraz poznamy ich płeć.

Sokoły to gatunek krytycznie zagrożony wyginięciem. Szacuje się, że w Polsce gniazduje 100-150 par sokołów wędrownych. Losy lubelskiej rodziny można przez całą dobę obserwować na stronie internetowej peregrinus.pl/pl/lublin.

Jacuzzi, wodna rzeka, zjeżdżalnia. Otwarcie nowego basenu zaraz po majówce

Już tylko kilka dni zostało do otwarcia nowiutkiego basenu rekreacyjnego w Biłgoraju. Starostwo ogłosiło też przetarg na kolejny etap inwestycji, czyli modernizację starej krytej pływalni. Oba obiekty będą ze sobą połączone.



Nowa, rekreacyjna część basenu jest już gotowa. Ogłoszono też przetarg na modernizację starej pływalni, która z aquaparkiem będzie połączona

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W BIŁGORAJU

Ta dwuetapowa inwestycja rozpoczęła się w 2022 roku. Jej koszt to ponad 62 mln zł.

Pierwsza część czyli hala basenowa z wodnymi zjeżdżalniami, jacuzzi, bieżni wodnymi, brodzikiem i sztuczną rzeką jest już gotowa.

Otwarcie zaplanowano na 8 maja.

Samorząd zamierza z tej okazji rozdawać nawet darmowe wejściówki. Będą do zdobycia w konkursie, który ogłoszony zostanie w mediach społecznościowych Starostwa Powiatowego w Biłgoraju.

Ten pierwszy etap kosztował prawie 30 mln zł i został w całości sfinansowany dzięki pozyskanym dotacjom. Zrealizowała go firma Max-Bud Grzegorza Pawłowskiego z Szerokiego pod Lublinem.

A tymczasem powiat już ogłosił przetarg na drugi etap, czyli gruntowną mo-

dernizację starej krytej pływalni. Przypomnijmy, że powstała ona jeszcze w 1988 roku i była pierwszym tego rodzaju obiektem w dawnym województwie zamojskim. W Zamościu basen otwarto w 2000 roku, w Tomaszowie Lubelskim dopiero przed dwoma laty, a w Hrubieszowie budowa jest

na finiszu, ale jeszcze oficjalnie się nie zakończyła.

Jak obiekt ma się zmienić? Budynek zostanie kompleksowo wyremontowany i połączony z nowym basenem rekreacyjnym. Razem mają stanowić kompleks. Prace, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, powinny się zakończyć w 2025 roku.

Do zrobienia jest sporo. Na początek przeprowadzone zostaną prace rozbiórkowe, np. dachu. Potem całość zostanie przebudowana, łącznie z trybunami i nieką basenową. Zostaną też zamontowane nowe instalacje. A na koniec przewidziano jeszcze zagospodarowanie terenu obok.

AK

Historia, zielony dach i fontanna

Podwórko przed restauracją Makani na ul. Świętoduskiej w Lublinie jest jak z innego świata. Nie tylko dlatego, że prowadzi ją Nepalczyk serwujący dalekowschodnią kuchnię. Jego niepowtarzalny klimat tworzy baldachim z jadalnych winorośli i rzeźba ogrodowa z fontanną – **ROZMOWA** z Adamem Cichockim, właścicielem podwórka i Sonamem; właścicielem restauracji Makani

Aleksandra Żalobniak

4 edycja plebiscytu Skarby Kultury Przestrzeni przebiegała pod hasłem „Biznes i zielen”. Spośród 40 zgłoszeń z bardzo różnymi połączeniami roślinności i działalności gospodarczej do finału zostało wybranych 14 zgłoszeń w czterech kategoriach: Gastronomia, Sklepy, Firmy i Krajobrazy.

W listopadzie minionego roku swoich zwycięzców wybierała kapituła i mieszkańcy Lublina, którzy głosowali na stronach „Dziennika Wschodniego” i „Gazety Wyborczej”. Wyniki ogłoszono, a zwycięzców nagrodzono 21 listopada podczas wydarzenia Power Planet: Człowiek – Środowisko – Biznes organizowanego przez Lubelski Klub Biznesu.

Dziś prezentujemy Skarb Kultury Przestrzeni w kategorii Gastronomia z wyboru Kapituły: Restauracja Makani na Świętoduskiej – zazielenione podwórko.

Owocująca winorośl to w Polsce dość nietypowe pnącze dekoracyjne miejsc publicznych. Skąd pomysł, aby rośla na państwa podwórku?

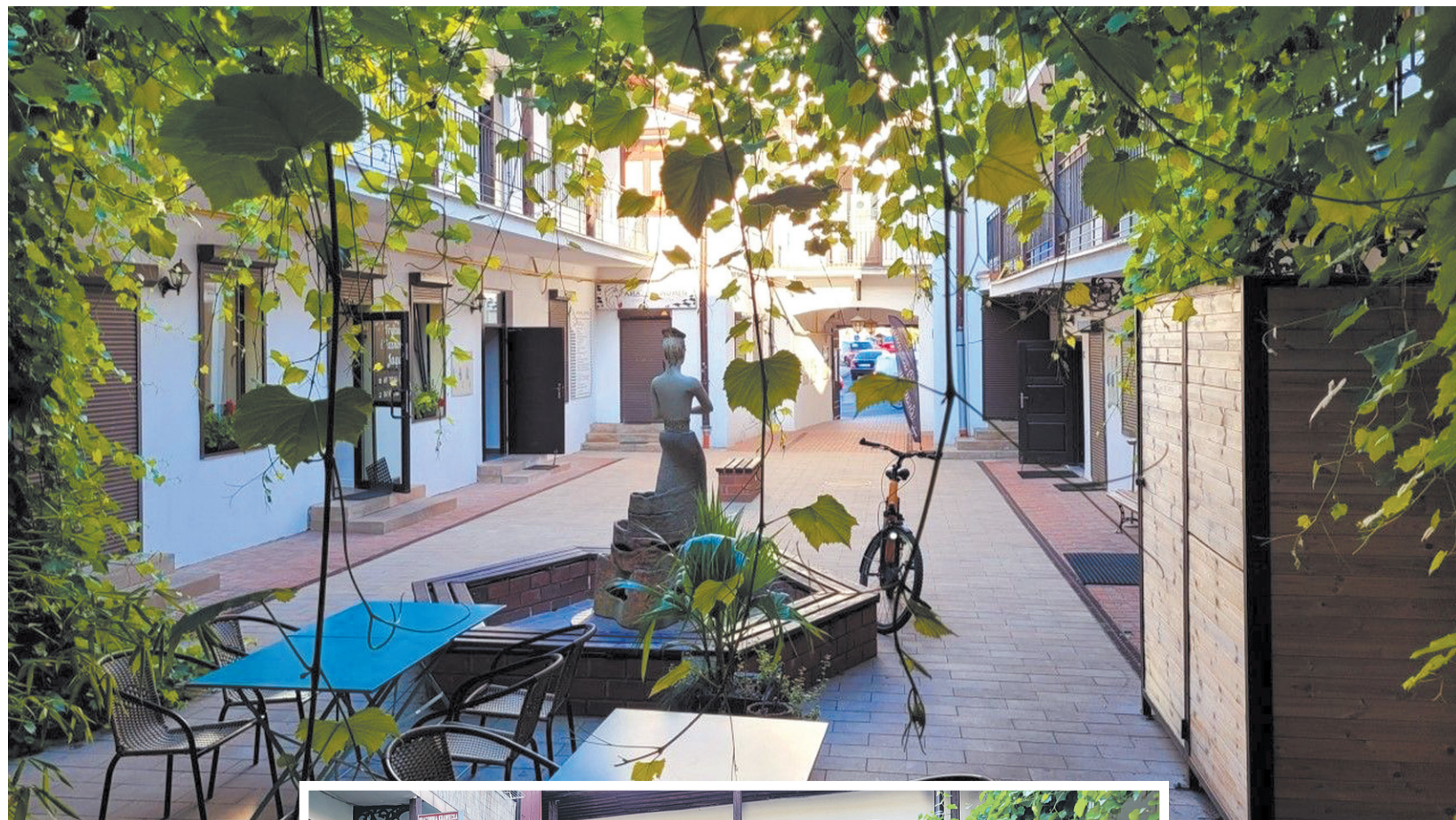
Adam Cichocki: Przez ponad dwadzieścia lat pracowałem we wschodniej Ukrainie, gdzie jest bardzo ciepło, klimat wręcz stworzony dla winorośli. Spotykałem tam wiele restauracji pełnych roślin, ze stolikami stojącymi pod zadaszeniami z pnączy. Robiły na mnie wielkie wrażenie, więc postanowiłem mieć coś podobnego u siebie.

W ciepłym klimacie pnącza są bardzo wygodne do schładzania otoczenia, bo można nimi ocienić dowolną przestrzeń.

Poza tym ich liście tworzą naturalną kurtynę, która daje poczucie prywatności i polepsza akustykę, dzięki której lepiej się rozmawia.

W Ukrainie widziałem takie aranżacje zieleni nawet na zwykłych blokowiskach i proszę mi wierzyć, że potrafią one całkowicie odmienić nastrój miejsca. Czasem aż trudno oderwać się od ich widoku.

• Skąd pochodzi winorośl przed Makani?



A.C.: Z mojego ogrodu. Wybrałem ją na to miejsce, bo szybko rośnie i jest bardzo żywotna. Poza tym ma gęste, ładne liście, które zmieniają kolory we wrześniu i październiku, i dużo smacznych owoców, na których przez całą zimę żerują ptaki. Kiedyś żona zrobiła z nich naprawdę smaczne wino.

• Kto o nią dba?

A.C.: W restauracji od zeszłego roku pałeczkę przejął Sonam, więc co dalej z tą zielenią, jest już na jego głowie. To on musi znaleźć aranżację, która będzie komponować się z restauracją.

• Dużo przy tym pracy?

Sonam: Winorośl czasem trzeba podlać lub przyciąć. Sam się tym zajmuję. Miesiąc temu wyciąłem sporo pędów, bo mają duże przyrosty. Oczywiście jest przy tym trochę sprzątania, ale dla takiego widoku warto.

• Myśli pan o tym, żeby wykorzystać winogrona sprzed restauracji w potrawach?

Sonam: Służą one raczej jako element dekoracyjny niż danie, ale ponieważ są smaczne, więc goście sami próbują ich bezpośrednio z krzaka.



To część naturalnego wystroju restauracji. Dużo osób przychodzi tu i robi zdjęcia.

Przyciąga ich zielony dach i fontanna.

• Wszystko razem do siebie pasuje i wygląda jak dobrze zaprojektowany placik.

A.C.: Tak, bo zarówno fontanna jak i winorośl były ujęte w planie zmiany wizerunku podwórka. Pokrywająca je wcześniej zwykła kostka brukowa nie wyglądała ładnie. Kiedy kładliśmy nową na-

wierzchnię, od razu zostały wydzielone miejsca z dostępem do gleby na winorośle.

Osobne siedzisko na środku, to nasz pomysł na zasłonięcie wywietrznika. Pod podwórkiem są dwie kondygnacje piwnic.

Z najgłębszej piwnicy wychodzi na podwórko wywietrznik, trzeba było go jakoś zabezpieczyć i zamaskować w nawiązaniu do otoczenia.

Fontannę zaś stworzyła moja zmarła siostra, rzeźbiarka z wykształcenia. Latem, zgodnie z jej projektem, na głowie figury

kwitną kwiaty. To wszystko razem – niezwykła rzeźba, fontanna i winorośl wraz z pozostałymi roślinami – pasuje do siebie nawzajem a dodatkowo harmonizuje z architekturą podwórka, o której wiele osób mówi, że ma włoski klimat.

• Rzeczywiście, takich ozdobnych balkonów nie ma nigdzie indziej w Lublinie.

A.C.: Okalające go balkony na ozdobnych metalowych podporach, to rozwiązania jeszcze sprzed II wojny światowej. Do lat sześćdziesiątych

balkony i podpory były drewniane jak w innych miejscach na Starym Mieście. Ta kamienica od początku XIX wieku pełniła funkcję zajazdu, który nazywał się dumnie „Nadwiślański”.

Na podwórku mieścił się warsztat naprawy powozów konnych.

Na czas naprawy stan-greci, może też pasażerowie, mieszkali w zajęzdzie.

• Dziś ma to swój niepowtarzalny klimat.

A.C.: Dodatkowo po zmroku winorośle są wraz z rzeźbą odpowiednio podświetlane. Gdy jest ciepło, restauracja ze składanymi drzwiami i podwórko z zielenią tworzą jedną całość – jedną otwartą przestrzeń. Trzeba tworzyć klimat klientom.

Wywiad zrealizowany w ramach praktyk studenckich na III roku Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej (Wydział Nauk Społecznych KUL) w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” pod kierunkiem Marcina Skrzypka w ramach 4. edycji plebiscytu Skarby Kultury Przestrzeni pt. „Biznes i zielen”.

Były emocje

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy zakończyły sezon 2023/2024 na piątym miejscu. W ostatnim spotkaniu pokonały przed własną publicznością Energę MKS Kalisz 30:25. Statuetkę MVP, już po raz kolejny w rozgrywkach, otrzymał bramkarz gospodarzy Zurabi Tsintsadze

Zgodnie z przewidywaniami mecz o piątą lokatę w lidze był zacięty i emocjonujący, tak jak dotychczasowe starcia puławian z kaliszanami, które obfitowały w walkę od początku do końca. Szczególnie wyrównana była pierwsza odsłona zakończona remisem 11:11.

W drugiej też długo wynik był na styku. W końcu gospodarze przełamali gości obejmując prowadzenie 22:18. Ostatecznie zwyciężyli 30:25. Ze skutecznością blisko 50 procent bronił golkiper Azotów Zurabi Tsintsadze. Reprezentant Gruzji otrzymał statuetkę MVP. **(GROM)**

Azoty Puławy – Energia MKS Kalisz 30:25 (11:11)

Azoty: Tsintsadze, Zembrzycki – Burzak 7, Jarosiewicz 5, Adamski 4, Przybylski 4, Ostrowski 3, Marcinia 3, Górski 2, Jaworski 2, Gogola, Zarzycki, Urbanek, Federiczak. **Kary:** 6 minut.

Kalisz: Szczecina, Hrdlicka – Starcevic 6, Kowalczyk 3, Pilitkowski 3, Biernacki 3, Wróbel 2, Komarzewski 2, Kus 2, Moliski 1, Drej 1, Bekisz 1, Kucharczyk 1, Antolak, Nejd, Karpiński. **Kary:** 14 minut.

Mecz o 7. miejsce: ARGED REBUD KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski – MMTS Kwidzyn 33:28 (16:10).



Bramkarz Azotów Zgrabie Tsintsadze otrzymał statuetkę MVP za mecz z Energą MKS Kalisz

FOT. AZOTY PUŁAWY

Beniaminek wraca do I ligi

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Z rozgrywkami najwyższego szczebla żegna się Zepter KPR Legionowo

Beniaminek zakończy ligę na ostatnim spadkowym miejscu. W ostatniej serii gier wyjaśni się kto zagra w barażu o utrzymanie: Piotrkowianin Piotrków Trybunalski lub Zagłębie Lubin.

Mecze w grupie o utrzymanie: wyniki 4. kolejki: Zagłębie Lubin – Energia Wybrzeże Gdańsk 36:37 (13:19) • COROTOP Gwardia Opole – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski

27:26 (13:16) • Zepter KPR Legionowo – Grupa Azoty Unia Tarnów 27:28 (16:17).

9. Tarnów	30	36	785-888
10. Gwardia	30	35	809-856
11. Wybrzeże	30	32	887-923
12. Piotrkowianin	30	29	798-927
13. Zagłębie	30	28	798-919
14. Legionowo	30	14	800-940

11 maja: Gwardia – Tarnów • **15 maja:** Piotrkowianin – Zagłębie • **18 maja:** Wybrzeże – Legionowo. **(GROM)**

Zakończyli współpracę

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Sztab szkoleniowy Azotów Puławy nie będzie dalej pracował z zespołem. Puławski klub opuszczają skrzydłowy Dawid Fedeńczak i rozgrywający Władysław Ostrowski

Po wygranej z Energą MKS Kalisz 30:25 w ostatnim meczu sezonu 2023/2024 Azoty zakończyły zmagania na piątej pozycji. - Nie możemy być zadowoleni, choć trzeba przyznać, że w zakończonych dla nas rozgrywkach mieliśmy swoje i to poważne problemy. Jako klub zmierzaliśmy się z kontuzjami m.in. Michała Jureckiego, Mateusza Zembrzyckiego - mówi Jerzy Witaszek, prezes Azotów Puławy.

Do Bundesligi w trakcie sezonu odszedł leworęczny rozgrywający Borys Zivkovic, z gry w lutym meczu w Kwidzynie z MMTS kontuzji ścięgna Achillesa doznał rozgrywający Deividas Virbaskas i do końca sezonu już nie mógł pomóc drużynie. W trybie awaryjnym ściągnięto Władysława Ostrowskiego, a nie

tak dawno przyszedł Łukasz Gogola. Mimo to drużynie nie udało się dostać do strefy medalowej. - Pierwszym celem na sezon 2023/2024 było zdobycie medalu - przypomina prezes. - Wraz z pojawiającymi się problemami obniżaliśmy wymagania - chodziło o miejsce w czwórce. Nie udało się nawet tego osiągnąć.

Po zakończeniu sezonu współpracę z Azotami zakończył Władysław Ostrowski. Do MMTS Kwidzyn odejście skrzydłowy Dawid Fedeńczak. Z końcem kwietnia klub rozwiązał także umowy ze sztabem szkoleniowym. Trenerami Azotów nie są już: Siergiej Bebeszko, II szkoleniowiec Patryk Kuchczyński oraz opiekujący się bramkarzami Walentyn Koszowy.

(GROM)



Siergiej Bebeszko nie jest już trenerem Azotów Puławy

FOT. AZOTY PUŁAWY

Mocne uderzenie Kelnerów



PIŁKA NOŻNA Znamy rozstrzygnięcia czwartej kolejki Piłkarskiej Amatorskiej Branzowej Ligi Orlikowej w Świdniku

Bukmacherzy FC Wahadłowi po zaciętym meczu byli lepsi od Kopaczy FC zwyciężając minimalnie 6:5. Z kolei Kelnerzy MTS Akapelka rozgromili ekipę Franciszkanie FC aż 10:2, a Ekolodzy po bardzo dobrym spotkaniu musieli uznać wyższość Piekarzy Adampol Team przegrywając w końcówce 2:3.

W grupie „open” rywalizuje sześć zespołów. Rywalizacja toczy się na boisku Orlik Szkoły Podstawowej nr 5, która jest oficjalnym partnerem Ligi PABLO. Rozgrywki w całości są finansowane ze Świdnickiego Budżetu Obywatelskiego.

WYNIKI 4. KOLEJKI:

Bukmacherzy FC Wahadłowi – Kopacze FC 6:5 (0:3)

Bramki: Maciej Jackowski 2, Tomasz Żurek 2, Maciej Partyka, Kacper Berezka – Konrad Koper 2, Adam Szyndler, Anthony D'elia, Marek Dalentka.

Bukmacherzy FC Wahadłowi: Aleksander Szmania, Tomasz Żurek, Marcel Mościcki, Kacper Berezka, Kacper Ciozda, Grzegorz Lipski, Maciej Jackowski, Maciej Partyka, Mateusz Lesicki. **Kierownik drużyny:** Marcel Mościcki.



W 4. kolejce Kelnerzy MTS Akapelka rozbili Franciszkanów FC 10:2

FOT. MANUFAKTURA FUTBOLU.FUTBOLOWO.PL

Kopacze FC: Krzysztof Terlecki (2), Konrad Koper, Igor Śliwa, Anthony D'elia, Jacek Kosierb, Krzysztof Mroczek, Marek Dalentka, Piotr Charytański, Adam Szyndler, Jarosław Siliwon, Jerzy Ornal, Dominik Stanikowski, Konrad Dziurawiec, Adrian Oleksiejuk. **Kierownik drużyny:** Jacek Kosierb.

W pomeczowym konkursie rzutów karnych 3:2.

Kelnerzy MTS Akapelka – Franciszkanie FC 10:2 (4:0)

Bramki: Szymon Klepka 4, Jakub Gałka 2, Mikołaj Poniatowski 2, Maciej Żaba,

Bartosz Warych – Kacper Chmiel, Jakub Miazek.

Kelnerzy MTS Akapelka: Kacper Warchocki, Jakub Gałka, Mateusz Banach, Maciej Żaba, Bartosz Warych, Szymon Klepka, Adrian Peciak, Mikołaj Poniatowski. **Kierownik drużyny:** Jakub Gałka.

Franciszkanie FC: Maksymilian Mazur, Paweł Wąsiewicz, Hubert Konowatek, Daniel Stachyra, Mikołaj Ulewicz, Kacper Chmiel, Jakub Miazek. **Kierownik drużyny:** Paweł Wąsiewicz.

W pomeczowym konkursie rzutów karnych 4:4.

Ekolodzy Eco-World – Piekarze Adampol Team 2:3 (0:2)

Bramki: Aleks Dunda, Kamil Ślicznik – Bartłomiej Dworucha, Jacek Kochalski, Krystian Joć.

Ekolodzy Eco-World: Damian Janczak, Aleks Dunda, Paweł Kozak, Damian Chyliński, Sebastian Wojciechowski, Kamil Ślicznik, Rafał Korchut. **Kierownik drużyny:** Kamil Ślicznik.

Piekarze Adampol Team: Marek Niedźwiedz, Paweł Szyjduk, Jakub Solarski, Jacek Kochalski, Krystian Joć, Adam Słowik, Marcin Bijas, Bartłomiej Dworucha, Dariusz Komarzeniec, Mateusz Warda. **Kierownik drużyny:** Krystian Joć.

W pomeczowym konkursie rzutów karnych 3:1.

1. Kelnerzy	4	12	35-10
2. Piekarze	4	12	28-8
3. Ekolodzy	4	6	25-18
4. Franciszkanie	4	3	14-30
5. Bukmacherzy	4	3	19-26
6. Kopacze	4	0	10-39

KLASYFIKACJA NAJLEPSZYCH STRZELCÓW

14 goli – Dawid Kurkiewicz (Ekolodzy Eco-World) • **12 goli – Jacek Kochalski** (Piekarze Adampol Team) • **10 goli – Jakub Gałka** (Kelnerzy MTS Akapelka) • **9 goli – Hubert Konowatek** (Franciszkanie FC)

Forma rośnie

ZAPASY Zawodnicy Cementu-Gryfa Chełm zdobyli medale podczas zawodów w Hiszpanii

Na drugim stopniu podium międzynarodowego turnieju zapaśniczego „Jovenes Promesas” stanął Igor Shepetun. Z kolei Piotr Lewandowski zakończył rywalizację z brązowym medalem. Turniej rozegrany został w hiszpańskiej miejscowości La Nucia.

Obaj podopieczni trenerów Dariusza Jabłońskiego i Andrzeja Głaba przygotowują się do startu w młodzieżowych mistrzostwach

Europy. W tych zawodach rywalizować będą zawodnicy, którzy nie ukończyli jeszcze 23 lat. Mistrzowski turniej rozegrany zostanie w Azerbejdżanie. Pierwsze starty zaplanowano na 20 maja.

Międzynarodowa rywalizacja w Hiszpanii była dla zawodników Cementu-Gryfa Chełm ostatnim sprawdzianem formy przed majowym czempionatem Starego Kontynentu.

(GROM)



Igor Shepetun i Piotr Lewandowski stanęli na podium podczas zawodów w Hiszpanii

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

Jadą po zwycięstwo

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH W 29. serii spotkań dwaj przedstawiciele naszego regionu wystąpią na boiskach rywali



P przed nami przedostatnia kolejka sezonu 2023/2024. KPR Padwa Zamość pojedzie do Łodzi na mecz z Grot Blachy Pruszyński Anilaną. Gospodarze mają długą historię. To drużyna, która nawiązuje do słynnej łódzkiej Anilany. Klub działał w Łodzi w latach 1948-1997 i był jednym z najbardziej zasłużonych dla piłki ręcznej w Polsce. Jego barwy reprezentowali m. in. zdobywcy brązowego medalu na Igrzyskach w Montrealu w 1976 roku: Zygfryd Kuchta, Andrzej Szymczak, Włodzimierz Wachowicz, Ryszard Przybysz, medalista mistrzostw świata i olimpijczyk Grzegorz Kosma, medalista zawodów Przyjaźń-84 Marek Pazdur, medalista mistrzostw świata i czterokrotny król strzelców polskiej ligi Lesław Dziuba czy reprezentant Polski i król strzelców niemieckiej Bundesligi Marek Kordowiecki.

Obecnie klub z Łodzi to 13. ekipa I ligi centralnej, która od czasu do czasu potrafi sprawić psikusa faworytom. Tak było w ostatniej kolejce, w której łodzianie gościli w Białej Podlaskiej. Zmierzyli się z AZS AWF i sprawili niespodziankę. W takich kategoriach należy traktować wygraną 34:32. W tym czasie zamościanie gościli rywali z doświad-



Przed zespołem trenera Zbigniewa Markuszewskiego spotkanie w Łodzi

FOT. KPR PADWA ZAMOŚĆ

czaniem z Orlen Superligi Handball Stal Mielec. Podopieczni Zbigniewa Markuszewskiego nie mieli problemów z odniesieniem przekonującego zwycięstwa 32:22. Już po pierwszej części pewnie prowadzili 18:14.

Na dwie kolejki przed końcem rozgrywek KPR Padwa

zajmuje drugie miejsce w tabeli i ma pięć punktów przewagi nad trzecim w klasyfikacji KPR Autoinvest Żukowo. Między tymi zespołami rozegra się walka o fotel wicemistrza I ligi centralnej. Pierwszą lokatę z szansą gry w Orlen Superlidze wywalczył już Śląsk Wrocław Handball.

Pierwszy gwizdek w Łodzi o godzinie 17.

O tej samej porze wybiegną na boisko akademicy z Białej Podlaskiej. Podopieczni Marcina Stefańca zmierzą się w Gorzowie Wielkopolskim z miejscową Budimex Stalą. Wygrana białczan pozwoli awansować w górę tabeli. (GROM)

Sponsorzy strategiczni:



Stawały na podium

ZAPASY Martyna Kłoda z Sokoła Lublin wywalczyła złoty medal podczas finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Halowych „Dolnośląskie 2024”, które rozegrane zostały w Miliczu

Zapaśniczka Sokoła Lublin startowała w wadze do 46 kg. Oprócz krążka z najbardziej cennego kruszcu lublinianka otrzymała także tytuł mistrzyni Polski juniorek młodszych. Poza medalistką Sokoła na podium z województwa lubelskiego stanęły jeszcze cztery inne zapaśniczki.

Na drugim stopniu podium zameldowała się Natalia Małek z Cementu-Gryfa Chełm. Chełmianka, uczennica IV LO, startowała w kategorii wagowej do 73 kg. Jej koleżanka klubowa Zuzanna Ciejak zawiesiła na szyi brązowy krążek za występ w wadze do 46 kg. Ciejak to uczennica Szkoły Podsta-

wowej nr 6 w Chełmie. W wadze do 73 kg zmagania na podium zakończyły Nikola Kamola z ZTS Sokoła Lublin oraz Agnieszka Bryczek. To z kolei zawodniczka LUKS Suplesu Kraśnik. Obie wróciły do domów z brązowymi medalami.

Z Cementu-Gryfa Chełm o medale otarli się Roksana Sawicka (ZST Chełm) i Kinga Kamola (ZSEiM Chełm). Obie w walkach o brązowy medal musiały uznać wyższość swoich przeciwniczek i zakończyły swoje zmagania na wysokich piątych miejscach w kraju. Na ósmych lokatach zmagania zakończyły Oliwia Ożarowska (IV LO Chełm) oraz Patrycja Cieloch (ZSBiG Chełm). Dziewiątą



FOT. SOKÓŁ LUBLIN

zawodniczką w kraju została Oliwia Jankowska (SP nr 6 Chełm).

Z kolei z sześciuosobowej ekipy Sokoła Lublin, oprócz medalistek Martyny Kłody i Nikoli Kamoli, blisko podium była Marcelina Chyła. Startująca w kategorii do 73 kg zakończyła występ na piątym miejscu. W kategorii do 61 kg zaprezentowały się trzy inne zawodniczki Sokoła. Na siódmej pozycji uplasowała się Sandra Salerek, na 12. Nikola Błaszczak, a na 13. Natalia Sztorc.

W klasyfikacji klubów najwyższej z naszego regionu znalazł się Cement-Gryf Chełm, który sklasyfikowany został na piątym miejscu. Piąta pozycja przypadła w udziale So-

kołowi Lublin. Z kolei w rankingu województwa lubelskie było drugie.

(GROM)

WYNIKI REPREZENTANTEK WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO PODCZAS FINAŁÓW OOM W ZAPASACH KOBIET W MILICZU:

Kategoria 46 kg: 1. Martyna Kłoda (ZTS Sokół Lublin), 3. Zuzanna Ciejak (Cement-Gryf Chełm) * **kategoria 73 kg:** 2. Natalia Małek (Cement-Gryf Chełm), 3. Nikola Kamola (ZTS Sokół Lublin), Agnieszka Bryczek (LUKS Suples Kraśnik). **Klasyfikacja drużynowa:** 1. Industria LKS Znicz Chęciny, 2. ZKS Slavia Ruda Śląska, 3. Cement-Gryf Chełm, 5. ZTS Sokół Lublin.

Niepewna przyszłość sportu w Puławach

WYDARZENIE Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. rozwiązała umowę sponsorską zawartą z Klubem Sportowym Piłki Ręcznej Azoty Puławy S.A. Kibiców piłki ręcznej mogą już niebawem czekać bardzo chude lata, włącznie z opuszczeniem przez drużynę Orlen Superligi. Na tym nie koniec bo na wsparcie od przyszłego sezonu nie ma co liczyć także występująca w piłkarskiej drugiej lidze Wisła Grupa Azoty Puławy

Umowa z drużyną szczypiornistów została rozwiązana ze skutkiem na dzień 23 kwietnia 2024 roku. W praktyce oznacza to, że występujący w Orlen Superlidze puławianie zostali bez sponsora tytularnego – głównego partnera finansowego. Umowy sponsorskie zostały również wypowiedziane z Klubem Sportowym „Wisła” Puławy, Klubem żużlowym Orlen Oil Motor Lublin oraz Klubem Piłki Ręcznej Padwa Zamość. W przypadku Wisły i Motoru ze skutkiem na 30 czerwca tego roku. Dlaczego spółka zdecydowała się na taki krok? – Nasza firma stała przed bezprecedensową sytuacją, w której za rok 2023 zanotowała stratę netto na poziomie prawie 622 mln zł. Straty te były generowane już od drugiej połowy 2022 roku. Dziwi w tej sytuacji brak adekwatnej reakcji poprzedniego Zarządu. Niewytłumaczalne jest dla mnie, że na działania społeczno-sponsoringowe w 2023 wydano prawie 15 mln złotych i były one czę-



Klubu Piłki Ręcznej Azoty Puławy S.A. został bez sponsora tytularnego
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

sto adresowane daleko poza Puławę i powiat puławski, pomimo tylu wyzwań w naszym regionie. Dziś jesteśmy zmuszeni wstrzymać naszą działalność sponsoringową, wierząc głęboko, że tak szybko jak to będzie możliwe, powrócimy do współpracy z pu-

ławskimi klubami sportowymi. Deklarujemy gotowość wsparcia w zakresie poszukiwania zastępczych sponsorów. Naczelnym celem jest teraz uzdrowienie naszego biznesu, by za jakiś czas móc wrócić także do roli, z jakiej przez lata znała nas społecz-

ność lokalna i puławscy kibice – mówi pełniący obowiązki Prezesa Zarządu, wiceprezes Grupy Azoty S.A. Hubert Kamola.

Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. była sponsorem tytularnym puławskiej piłki ręcznej od 2003 roku.

W ciągu dwóch lat drużyna awansowała do najwyższej klasy rozgrywkowej i gra w niej nieprzerwanie od sezonu 2005/2006. W tym czasie zespół z Puław sześć razy stał na najniższym stopniu podium. W sezonie 2017/2018 wystąpił w finale Pucharu Polski, reprezentował też Polskę na arenie międzynarodowej – w Pucharze EHF i w Challenge Cup.

Brak wsparcia finansowego pociągnie za sobą konsekwencje. Wprawdzie klub już rozpoczął poszukiwania innych kandydatów na głównych sponsorów ale nie tak łatwo o pozyskanie solidnego partnera finansowego i to jeszcze w tak krótkim czasie. – Nie możemy mieć pretensji do naszego sponsora tytularnego. W umowie jest zapis o możliwym takim działaniu ze strony naszego partnera finansowego. Przyjęliśmy to z godnością. Najbliższe tygodnie dadzą nam odpowiedź jaka będzie przyszłość naszego klubu – mówi Jerzy Witaszek, prezes Klubu Piłki Ręcznej Azoty Puławy S.A.

Występujące w Orlen Superlidze Azoty to wizytówka miasta. Należy jednak pamiętać także o piłkarzach. Obecnie drugoligowa Wisła Grupa Azoty Puławy zażarcie broni się przed spadkiem do III ligi, a takie wieści z pewnością nie pomogą mającemu sportowe problemy klubowi. – Rozwiązanie umowy nastąpiło w związku z negatywnymi wynikami Spółki za 2023 rok i stojącymi przed całą Grupą Kapitałową Grupa Azoty wyzwaniem w zakresie poprawy sytuacji biznesowej – poinformowali działacze Wisły za pośrednictwem mediów społecznościowych. – Zarząd KS Wisła Puławy jest w kontakcie z pełniącym obowiązki Prezesem Zarządu i Wiceprezesem Zarządu Grupy Azoty S.A. Panem Hubertem Kamolą i wierzy, że wspólnie uda się znaleźć rozwiązanie, dzięki którym klub przetrwa ten trudny okres do czasu poprawy kondycji Grupy Azoty Puławy oraz odbudowania relacji sponsoringowej – dodano.

(GROM)

Będzie święto

PIŁKA RĘCZNA Od piątku do niedzieli w Kaliszu rozegrany zostanie Turniej Final Four ORLEN Pucharu Polski kobiet i mężczyzn

Kibiców, którzy wybiorą się do Areny Kalisz czekają trzy dni rywalizacji na najwyższym krajowym poziomie, zarówno w żeńskiej, jak też męskiej piłce ręcznej. Na piątek zaplanowano półfinały pań. W jednym z nich wystąpią piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin, które o godzinie 17 zmierzą się z Młynami Stojsław Koszalin. W drugim półfinale KPR Gminy Kobierzyce zagra z KGHM MKS Zagłębiem Lubin (14.30). Z kolei na sobotę zaplanowano półfinały mężczyzn. O trzeci ORLEN Puchar Polski z rzędu walczyć będzie Orlen Wisła Płock. Jej przeciwnikiem będzie KGHM Chrobry Głogów. Mecze zaplanowano na godzinę 16. W drugim spotkaniu marząca o powrocie na zwycięską ścieżkę `Industria Kielce, czyli dominator rozgrywek w latach 2009-2021, zagra z Wybrzeżem Gdańsk (18.30). Tytułów bronią Zagłębie Lubin wśród kobiet i Orlen Wisła Płock w rywalizacji mężczyzn. W ostatniej edycji PP Naftciarze pokonali kielczan 30:25. Finały zaplanowano na niedzielę 5 maja (14.15 - kobiety i 20.15).

(GROM)

Nie myśleć o klubowych zawirowaniach

PIŁKARSKA EWINNER DRUGA LIGA Po niezwykle ważnym domowym zwycięstwie nad Skrą Częstochowa Wisła Grupa Azoty Puławy w sobotę (godz. 12) powalczy o punkty w Steżycy z tamtejszą Radunią

Puławskiej drużynie wiatr w oczy wieje niemal przez cały sezon. Nawet po ostatnim zwycięstwie nad ekipą z Częstochowy radość tamtejszych kibiców trwała krótko. Od kolejnego sezonu drużyna straci bowiem czołowego sponsora (więcej o tym w tekście powyżej).

Walcząc o utrzymanie piłkarze z Puław powinni nie myśleć o klubowych zawirowaniach tylko skupić się na walce o punkty. W najbliższej kolejce podopieczni trenera Mikołaja Raczynskiego zagrają na wyjeździe ze znajdującą się na czwartym miejscu w tabeli Radunią Steżycą. Faworytem do wygranej będą gospodarze, którzy na swoim boisku do tej pory przegrali ledwie trzy razy. Z kolei Wisła na wyjazdach zwyciężała ledwie dwukrotnie. Dlatego potencjalnie zdobyty punkt na trudnym terenie może w końco-



wym rozrachunku okazać się dla drużyny z Puław bardzo cenny.

Wiślaczy do Steżycy pojadą nieco osłabieni. Po meczu ze Skrą

Po domowej wygranej nad Skrą Częstochowa Mateusz Klichowicz wraz z kolegami zagra na wyjeździe z Radunią Steżycą

KS WISŁA PUŁAWY

pauza za nadmiar żółtych kartek czeka Przemysław Skalecki. Z kolei wciąż urazy do końca nie wyleczył Krystian Puton i sam trener Raczynski po ostatnim meczu przyznawał, że bardziej nastawia się na powrót kapitana zespołu dopiero na mecz z rezerwami Zagłębia Lubin.

Początek meczu w Steżycy zaplanowano na godzinę 12.

PIŁKARSKA EWINNER DRUGA LIGA

Stomil Olsztyn – Lech II Poznań 1:0 (Piotr Kurbiel 79) • ŁKS

II Łódź – Olimpia Grudziądz 1:1 (Oskar Koprowski 90-karny – Szymon Kroc 89)

1. Pogoń	30	52	47-38
2. Kalisz	30	48	42-28
3. Kotwica	30	47	54-42
4. Radunia	30	46	42-36
5. Chojniczanka	30	45	38-35
6. Hutnik	30	45	43-39
7. ŁKS II	30	44	44-40
8. Zagłębie II	30	42	44-41
9. Stal	30	42	34-35
10. Polonia	30	41	43-44
11. Lech II	30	38	33-42
12. Olimpia E.	30	38	33-40
13. Wisła	30	36	43-44
14. Skra	30	36	33-34
15. Jastrzębie	30	36	34-41
16. Olimpia G.	30	34	31-37
17. Stomil	30	33	26-34
18. Sandecja	30	28	29-43

3-6 maja: Jastrzębie – Chojniczanka • Zagłębie – Pogoń • Radunia – Wisła • Skra – ŁKS II • Olimpia G. – Stal • Kotwica Kołobrzeg – Stomil Olsztyn • Lech II Poznań – Kalisz • Olimpia E. – Hutnik • Polonia – Sandecja.

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Chrobry Głogów – Wisła Płock 0:2 (Marcus Haglind-Sangré 33, Dawid Kocyla 67).

1. Lechia	30	59	50-26
2. Arka	30	58	50-31
3. Tychy	30	51	40-34
4. Katowice	30	50	51-31
5. Wisła K.	30	49	56-37
6. Motor	30	49	41-36
7. Wisła P.	30	48	43-39
8. Odra	30	46	36-30
9. Górnik	30	46	30-26
10. Stal	30	42	45-47
11. Miedź	30	41	39-32
12. Znicz	30	37	28-37
13. Bruk-Bet	30	34	43-45
14. Chrobry	30	34	30-47
15. Polonia	30	30	36-44
16. Resovia	30	29	34-54
17. Podbeskidzie	30	22	24-50
18. Zagłębie	30	15	19-49

3-6 maja: Górnik – Odra • Bruk-Bet – Polonia • Katowice – Stal • Lechia – Tychy • Zagłębie – Wisła K. • Podbeskidzie – Arka • Resovia – Miedź • Znicz – Chrobry • Wisła P. – Motor.

Suchowola czeka na kolarzy

KOLARSTWO W weekend na Roztoczu zostanie rozegrany Puchar Polski

Dwudniowe zmagania w okolicach Zamościa zgromadzą na starcie czołówkę polskich kolarzy w kategoriach młodzieżowych. Tradycyjnie, z seniorskiego grona, możliwość uczestnictwa otrzymały tylko panie.

Zawody rozpoczną się w sobotę o godz. 12, kiedy odbędzie się jazda indywidualna na czas. Miejscem startu będzie Suchowola, a później zawodnicy przejadą m.in. przez Zalesie czy Feliksówkę. W niedzielę odbędzie się rywalizacja ze startu wspólnego. Start i meta ponownie będzie miał miejsce w Suchowoli, a później zawodnicy będą zmagać się z wymagającą rundą zahaczającą chociażby o Zalesie, Majdan Ruszowski czy Rachodoszce. Pierwsi cyklści ruszą na trasę około godz. 10.30. Impreza zakończy się w okolicach godz. 16.30.

Listra uczestników liczy ponad 300 nazwisk. Wśród nich są przedstawiciele Agrosu Zamość, gospodarza zawodów. Lokalne kolarstwo będą reprezentować zawodnicy Medisept Mayday Team. Cieszy również liczne przedstawicielstwo klubów z Litwy.

Zawodnicy z tego regionu zawsze wpływają pozytywnie na poziom rywalizacji. (kk) Dobry start Adama Marciniaka Kolarz Pogoni Mostostal Puławy wystąpił w XXXVII Ogólnopolskim Wyścigu Kolarskim o Puchar Wójta Gminy Chrzastowice. Ta impreza była zaliczana do cyklu Pucharu Polski. Adam Marciniak ukończył rywalizację w elicie na 11. miejscu. On jednak celował głównie w kategorię juniorów, w której ostatecznie został sklasyfikowany na 6. pozycji. Oznaczało to również, że był 10. orlikiem w stawce.

Jadą po kolejne wyjazdowe zwycięstwo

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Po poniedziałkowym zwycięstwie w Opolu nad Odrą piłkarzy Motoru Lublin czeka kolejny mecz w delegacji. Tym razem podopieczni Mateusza Stolarskiego zagrają w niedzielę (godz. 15) w Płocku z tamtejszą Wisłą. Dla obu ekip wynik meczu może okazać się kluczowy w kontekście walki o PKO BP Ekstraklasę

Wponiedziałek w Opolu żółto-biało-niebiescy zaprezentowali się bardzo dobrze w ofensywie i szybko zdobyli dwa gole. Z kolei po zmianie stron Motor bardzo dobrze bronił i dzięki temu nie tylko wygrał, ale zachował przy tym czyste konto.

Po końcowym gwizdku swoich podopiecznych bardzo chwalił Mateusz Stolarski. – Pierwsza połowa toczyła się pod nasze dyktando w kontekście posiadania piłki i sytuacji. Było widać, że nasi zawodnicy czują swobodę i chcą grać do przodu. Dzięki temu mogliśmy przechodzić płynnie z budowania gry w fazie niskiej do ataku. Strzeliliśmy dwie bramki, choć mieliśmy jeszcze kilka okazji na kolejne. Natomiast w drugiej połowie pokazaliśmy dużą determinację w grze obronnej. Chcieliśmy nie tylko wygrać, ale i zachować czyste konto i bardzo cieszy mnie to, że nam się to udało – ocenił szkoleniowiec Motoru, a następnie odniósł się do krytyki jaka spadła na drużynę po domowym starciu z Chrobrym Głogów. – Po meczu z Chrobrym środowisko „okołoklubowe” skupiło się na tym, że nie wygraliśmy tamtego spotkania, a nie na tym, że zegraliśmy dobre



spotkanie. I jeżeli po takim meczu nie widzimy pozytywów tylko skupiamy się na negatywach to musimy

zmienić aurę wokół drużyny. Ci zawodnicy oddają serce i dają kibicom emocje i walkę o najwyższe cele.

I żeby była jasność, nie chodzi mi o mnie i sztab szkoleniowy tylko o drużynę. Dlatego dziękuję kibicom,

Piotr Ceglarz i jego koledzy w niedzielę zagrają na wyjeździe z Wisłą Płock

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

k którzy mimo poniedziałku przyjechali na nasz mecz do Opolu w bardzo dużej grupie. Mam poczucie, że Motor United nadal istnieje i wspólnie dokonamy czegoś fajnego – dodał Stolarski.

Przed 31. kolejką lublinianie plasują się na szóstym miejscu, które daje prawo gry w barażach o PKO BP Ekstraklasę. By je jednak utrzymać nie mogą sobie pozwolić na porażkę w najbliższym starciu. A warto zauważyć, że beniaminka czeka nie lada wyzwanie i mecz z kolejną drużyną z aspiracjami. W niedzielę Kacper Rosa i spółka zmierzą się na wyjeździe z Wisłą Płock. „Nafciarze” są obecnie na siódmym miejscu i mają tylko punkt mniej niż drużyna z Lublina. W przypadku wygranej Motor będzie coraz bliżej gry w barażach po zakończeniu sezonu zasadniczego, ale porażka może żółto-biało-niebieskich od tego celu oddalić.

Początek niedzielnego meczu zaplanowano na godzinę 15. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenach Polsatu Sport Premium.

BARTOSZ SURMAN

Ważna wygrana w Opolu

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA W meczu kończącym 30. kolejkę Motor Lublin pokonał na wyjeździe Odrę Opole i wrócił do strefy barażowej

Na pierwszego gola w poniedziałkowym meczu kibice Motoru nie musieli czekać zbyt długo. W 24 minucie Artur Pikk sfaulował Kamila Kruka we własnym polu karnym i arbiter podyktował rzut karny. Do piłki podszedł kapitan żółto-biało-niebieskich Piotr Ceglarz i z ogromnym spokojem dał prowadzenie swojej drużynie. Gospodarze ledwo zaczęli grę od środka, a

chwilę później przegrywali już dwoma golami. Po przechwycie piłki w środku pola piłka trafiła przed pole karne do Kamila Wojtkowskiego. A ten niewiele się zastanawiając uderzył z woleja i trafił do siatki, choć trzeba przyznać, że stojący między słupkami Artur Haluch powinien w tej sytuacji zachować się zdecydowanie lepiej. Warto też odnotować, że dla Wojtkowskiego była to pierwsza bramka dla lublinian w 34 występie. W 30.

minucie główkował Samuel Mraz, ale jego strzał zablokował jeden z obrońców Odry. W końcowych fragmentach pierwszej połowy gospodarze zaczęli przystępować pod pole karne Motoru, ale nie przeprowadzili żadnej groźnej akcji na bramkę Kacpra Rosy.

Po zmianie stron Motor mógł dość szybko strzelić trzeciego gola. W 51 minucie będący w polu karnym Bartosz Wolski podał do Wojtkowskiego, ale tym razem

po jego strzale dobrze zareagował Haluch. W kolejnych minutach przewagę optyczną zaczęli osiągać goście, ale Motor bardzo dobrze się bronił. Nieco groźniej zrobiło się dopiero w 70 minucie kiedy indywidualny rajd przeprowadził Jakub Szrek lecz i tak wywalczył zaledwie rzut rożny. Natomiast w samej końcówce bramkarza Odry sprawdził jeszcze Ceglarz, ale wynik już się nie zmienił i trzy punkty pojechały do Lublina.

Odra Opole – Motor Lublin 0:2 (0:2)

Bramki: Ceglarz (26-karny), Wojtkowski (27).

Odra: Haluch – Szrek, Kamiński, Żemto, Pikk (46 Mikinić) – Antczak (80 Surzyn), Niziołek, Purzycki (65 Continella), Czaplinski (70 Hebel), Galan – Sarmiento (80 Nowak).

Motor: Rosa – Stolarski (59 Wójcik), Kruk, Najemski (81 Rudol), Palacz – Król (71 Kamiński), Scalet (81 Gąsior), Wolski, Wojtkowski (59 Wetniak), Ceglarz – Mraz.

Żółte kartki: Szrek, M. Kamiński – Wojtkowski, Stolarski.

Sędziował: Grzegorz Kawałko (Olsztyn).

Srebro coraz bliżej

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

MKS Funfloor Lublin wygrał na wyjeździe z Młynami Stoisław Koszalin i jest bardzo blisko wywalczenia drugiego miejsca na koniec sezonu

Lublinianki na daleki wyjazd jechały bardzo skoncentrowane, bo ich ostatnia wizyta w Koszalinie zakończyła się porażką. Środowa rywalizacja od samego początku była bardzo zacięta. Z czasem jednak do głosu zaczęły dochodzić przyjezdne i po kwadransie, głównie dzięki bramkom Magdy Balsam MKS Funfloor prowadził czterema bramkami. A finalnie pierwszą część spotkania zakończyły prowadząc pięcioma trafieniami.

W drugiej połowie obraz gry się nie zmieniał. Podopieczne trener Edyty Majdzińskiej kontrolowały wydarzenia na parkiecie i utrzymywały kilka bramek przewagi. Nadal znakomicie spisywała się Balsam, która w całym meczu zdobyła łącznie osiem bramek. A kiedy w 51. minucie celnym rzutem popisała się Daria Szynkaruk przyjezdne prowadziły już 25:18. Ostatecznie tak wysokiej przewagi lubliniankom nie udało się utrzymać, ale i tak zeszły one z parkietu w dobrych humorach. Lublinianki wygrały 27:21 i przybliżyły się do zdobycia srebrnego medalu w sezonie 2023/2024.

Po środowym zwycięstwie w lidze MKS Funfloor Lublin ponownie zmierzy się z ekipą z Koszalina. Tym razem będzie to spotkanie w ramach Pucharu Polski. Turniej odbędzie się w Kaliszu, a poza wspomnianą dwójką ekip w drugim półfinale zmierzą się: KPR Gminy Kobierzycy i KGHM MKS Zagłębie Lubin. Te spotkania odbędą się w piątek, odpowiednio o godz. 14.30 i 17. Zwycięzcy zagrają w niedzielny finał, którego początek jest zaplanowany na godz. 14.15. Wszystkie mecze zostaną pokazane w TVP Sport.

Młyny Stoisław Koszalin – MKS FunFloor Lublin 21:27 (11:16)

Młyny: Filończuk, Iwanysia – Nowicka 1, Koper 1, Zaleśny 2, Urbaniak 1, Szajek 1, Szynkaruk 3, Rycharska 4, Kubisova 2, Bayrak 1 Choromońska 1.

MKS: Wdowiak, Gawlik – Tomczyk 1, Olek 1, M. Więckowska 3, Kovarova 3, Balsam 8, Achruk 1, Posavec 3, Turkoglu 2, Szynkaruk 3.

Zachować należyta koncentrację

ŻUŻEL Niepokonany Orlen Oil Motor Lublin w niedzielę (godz. 16.30) zmierzy się na wyjeździe z Krono-Plast Włóknierzem Częstochowa. Ekipa spod Jasnej Góry we wtorek nadrobiła ligowe zaległości, ale wciąż czeka na premierowe zwycięstwo w tym sezonie

Bartosz Zmarzlik i spółka mają za sobą już trzy spotkania w trwającej kampanii. Lublinianie przed startem sezonu zgodnie byli uznawani za głównego faworyta do złota i jak na razie gromią każdego z napotkanych rywali. W minioną niedzielę Orlen Oil Motor „przejechał się” po Apatorze Toruń wygrywając 53:37. – Bardzo dobrze zaczęliśmy ten mecz. Pierwsze cztery wyścigi i uzyskane po nich wysokie prowadzenie sprawiło, że w dalszej części zawodów jechaliśmy dość spokojnie. Staraliśmy się utrzymać przewagę, a nawet ją powiększyć. Mamy na swoich kontach trzecią wygraną i postaramy się by ta passa trwała dalej. Zdajemy sobie jednak sprawę, że nie będzie o to łatwo, bo już najbliższy mecz w Częstochowie będzie dla nas bardzo trudny. Taka jest jednak rzeczywistość, bo liga jest niezwykle mocna – powiedział po spotkaniu Jacek Ziółkowski, człowiek legenda lubelskiej drużyny.

Trudno nie zgodzić się z Ziółkowskim. Tym bardziej, że we wtorek kibice speedwaya z pewnością mocno przecierali oczy ze zdumie-

Orlen Oil Motor Lublin w niedzielę powalczy o komplet punktów w Częstochowie

FOT. KATARZYNA NASTAJ



nia. Tego dnia częstochowskie Lwy zmierzyły się w zaległym meczu drugiej kolejki z Betard Spartą Wrocław. Gospodarze, którzy przed tym meczem mieli na koncie dwie porażki zaczęły mecz z dużym animuszem. Przed pierwszym równaniem toru było 12:12, ale później miejscowi zaczęli uciekać ekipie z Wrocławia. Po 11. biegach Krono-Plast Włóknierz prowadził 38:28 i wydawało się, że sięgnie po pierwszą wy-

graną w tym sezonie. Nic bardziej mylnego – Dariusz Śledź sięgnął po rezerwy taktyczne, które okazały się strzałami w dziesiątkę. Betard odwrócił losy rywalizacji wygrywając dwa ostatnie wyścigi 5:1 i uratował pod Jasną Górą remis.

Lubelski zespół z pewnością dokładnie przeanalizował ostatnie spotkanie częstochowian i podopieczni trenera Macieja Kuciapy na wyjazd pojedą maksymalnie skoncentrowani.

Początek niedzielnego meczu w Częstochowie zaplanowano na godzinę 16.30. Bezpośrednią transmisję ze spotkania będzie można zobaczyć w Canal+ Sport.

ŻUŻLOWA PGE EKSTRAKLIGA

Zaległy mecz drugiej kolejki: Krono-Plast Włóknierz Częstochowa – Betard Sparta Wrocław 45:45.

1. Motor	3	6	+50
2. Sparta	3	5	+22
3. Stal	3	4	-2

4. Falubaz	3	3	0
5. Unia	3	3	-24
6. Apator	3	2	0
7. Włóknierz	3	1	-10
8. Grudziądz	3	0	-36

3 maja: ZOOleszcz GKM Grudziądz – Fogo Unia Leszno • KS Apator Toruń – Betard Sparta Wrocław. **5 maja:** Krono-Plast Włóknierz Częstochowa – Orlen Oil Motor Lublin • NovyHotel Falubaz Zielona Góra – ebut.pl Stal Gorzów.

Juniorzy Falubazu za mocni Falubaz Zielona Góra wygrał z Motorem Lublin 50:40 w ramach drugiej kolejki U-24 Ekstraligi.

Falubaz: 9. Jonas Knudsen - 12+1 (3,2,2,3,2*) • 10. Mateusz Łopuski - 0 (-,-,-,-,-) • 11. Rune Thorst - 5 (1,2,1,1,0) • 12. Kacper Rychliński - 1 (0,0,0,0,1) • 13. Michał Curzytek - 13+2 (3,3,2*,2*,3) • 14. Oskar Hurysz - 13+1 (3,3,1*,3,3) • 15. Krzysztof Sadurski - 6+1 (0,2*,0,1,3).

Motor: 1. Fraser Bowes - 6 (2,2,t,-,2,0) • 2. Sebastian Kössler - 2+2 (1*,1*,w,-,-) • 3. Ernest Matjuszonok - 1 (0,1,-,0,-) • 4. Dawid Rempała - 6 (1,3,1,-,1) • 5. Jonatan Grahn - 5+1 (2,0,2*,1) • 6. Bartosz Jaworski - 8+2 (2,0,3,1*,2*) • 7. Bartosz Bańbor - 12+1 (1*,3,3,2,3) • 8. Dawid Grzeszczyk - 0 (0,u).

Nie ma już miejsca na potknięcie

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Na otwarciu 31. kolejki Górnik Łęczna podejmie u siebie Odrę Opole, która w minionej serii gier przegrała u siebie z Motorem Lublin

Piłkarze Górnika ostatni mecz o punkty rozegrali w niedzielę i ulegli u siebie 0:1 Bruk-Bet Termalice Nieciecza komplikując sobie sytuację w tabeli w kontekście walki o strefę barażową. – Jesteśmy na siebie źli, bo wyobrażaliśmy sobie ten mecz zupełnie inaczej. Po starciu w Katowicach kiedy graliśmy dobrze i szybko operowaliśmy piłką myśleliśmy, że to zapoczątkuje na naszym stadionie. Tymczasem przeciwko Bru-Bet Termalice graliśmy dużo wolniej, a przeciwnik był nastawiony na kontrataki i piłki prostopadłe – ocenił spotkanie Pavol Stano, trener Górnika.

Kiedy zielono-czarni zabrali się do przygotowań do kolej-



W piątkowym meczu przeciwko Odrze nie zagra Damian Gąska

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA.PL

nego spotkania do rosza doszło w klubowych gabinetach. 29 kwietnia Adam Laskowski przestał pełnić funkcję prezesa w klubie z Łęcznej. – Kończąc swoją misję w Górniku Łęczna. Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować wszystkim pracownikom klubu, z którymi miałem oka-

zję współpracować. W szczególności dziękuję kibicom, całemu zespołowi na czele ze sztabem szkoleniowym, oraz wszystkim sponsorom i partnerom Górnika – powiedział ustępujący sternik zielonoczerwonych.

Wracając do spraw boiskowych – w piątek na otwarciu

31. kolejki Maciej Gostomski i spółka zagrają kolejny bardzo ważny mecz. Do Łęcznej przyjedzie Odra Opole, która w poniedziałek zakończyła poprzednią serię gier przegrała u siebie z Motorem Lublin. Jeśli podopieczni trenera Pavola Stano chcą nadal myśleć o barażach i walce o PKO BP Ekstraklasę muszą to spotkanie wygrać i mają tego świadomość. – W poprzednim meczu zabrakło nam sytuacji i przede wszystkim strzelonej bramki. Przegraliśmy zasłużenie. Błędy się zdarzają, musimy wyciągnąć z tego wnioski. Nie ma już marginesu na kolejne potknięcia i dobrze o tym wiemy – zapewnia Maciej Gostomski, kapitan Górnika.

Łęcznianie przed piątkowym meczem mają po swojej stronie atut własnego boiska oraz fakt, że mieli na przygotowanie się do tego arcyważnego spotkania dużo więcej czasu niż rywal. Są też jednak pewne zmartwienia. W najbliższym meczu z powodu kartek pauzować będzie Damian Gąska. Pomocnik Górnika ostatnio regularnie grał w wyjściowym składzie i ciekawe na kogo wobec tego postawi trener Stano. Z kolei w ekipie gości pauza z tego samego powodu czeka Mateusza Kamińskiego.

Początek piątkowego meczu w Łęcznej zaplanowano na godzinę 18. Spotkanie będzie można zobaczyć na antenach Polsatu Sport Premium.